Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 272 (1698) ROK VI — WARSZAWA — ŚRODA 30 WRZEŚNIA 1953 R. — WYDANIE ABCD — CENA 20 gr.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna Sopot

W trosce o normalizację stosunków między Państwem i Kościołem

Komunikat Prezydium Rządu PRL

Na skutek uporczywego, mimo wielokrotnych ostrzeżeń nadużywania przez ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego piastowanych przez niego funkcji kościelnych dla łamania zasad porozumienia, prowadzenia akcji podburzającej i wytwarzania atmosfery jątrzenia sprzyjającej — jak to wykazał również proces biskupa Kaczmarka — wrogiej działalności, co jest szczególnie szkodliwe w obliczu zakusów na nienaruszalność granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Prezydium Rządu w oparciu o swe uprawnienia ustawowe i w trosce o pełną normalizację stosunków między Rządem a hierarchią kościelną — zakazało arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi.

Deklaracja Episkopatu polskiego

Episkopat polski w trosce o dobro Kościoła i narodu a zarazem w interesie jedności i zwartości naszego narodu zdecydowany jest starać się, aby nie dopuścić na przyszłość do wypaczania intencji i treści Porozumienia z kwietnia 1950 roku i stworzyć sprzyjające warunki dla normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem.

Episkopat, który potępiał tworzenie i działanie ośrodków dywersyjnych przeciw Państwu, odgradza się od atmosfery sprzyjającej takiej działalności i uważa, że powinna ona ulec zasadniczej zmianie.

Godne ubolewania fakty ujawnione w procesie biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka wymagają zdecydowanego potępienia.

Episkopat nie będzie tolerował wkraczania przez kogokolwiek z duchowieństwa na drogę szkodzenia ojczyźnie i będzie stosował wobec winnych odpowiednie sankcje zgodnie z prawem kanonicznym.

Episkopat również przeciwstawia się wiązaniu religii i kościoła z egoistycznymi celami politycznymi wrogich Polsce kół zagranicznych, które chciałyby nadużywać uczuć religijnych dla rozgrywek politycznych.

Episkopat polski stwierdza że obecnie w okresie wzmożonych wysiłków ze strony rewizjonistów niemieckich, wymierzonych przeciw nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, oraz w okresie wzmożenia działalności dywersyjnej ośrodków wrogich Polsce, konieczna jest pełna konsolidacja społeczeństwa. Dlatego też Episkopat z całą stanowczością przeciwstawia się politycznej postawie i akcji pewnego odłamu hierarchii i dużej części kleru niemieckiego, który są jednym z motorów antypolskiej i rewizjonistycznej działalności powołując się przy tym nawet na autorytet Stolicy Apostolskiej i Watykanu.

Działalność międzynarodowych kół, dążących do rozpętania nowej wojny, wymaga od wszystkich skierowania wysiłków zarówno intelektualnych jak i moralnych w kierunku zabezpieczenia pokoju i umacniania siły i odporności Polski.

Episkopat uważa wraz z Rządem za słuszne stworzenie takich warunków, które w interesie Państwa i Kościoła usuwają przeszkody stojące na drodze pełnej realizacji Porozumienia, na drodze umacniania jedności i zwartości narodu.

Warszawa, dnia 28 września 1953 r.

*

W związku z uchwałą Rządu o pozbawieniu ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego jego funkcji Episkopat po powzięciu uchwał zabezpieczających ciągłość kierownictwa pracą Konferencji Episkopatu zwrócił się do Rządu o wyrażenie zgody, aby ks. arcybiskup Wyszyński mógł zamieszkać w jednym z klasztorów.

Na tę propozycję Rząd wyraził zgodę.

Wybór Przewodniczącego Episkopatu

Episkopat na posiedzeniu w dniu 28 września br. wybrał Przewodniczącym Episkopatu ks. biskupa Michała Klepacza — ordynariusza łódzkiego.

Oświadczenie Wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w związku z deklaracją Episkopatu oświadczył co następuje:

Rząd przyjmuje do wiadomości oświadczenie Episkopatu z dnia 28 września 1953 r. i wyraża przekonanie, że zapobiegnie ono skutecznie praktykom godzącym w interesy Państwa i Narodu i stanowić będzie podstawę dla trwałej normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem.

Jest troską Rządu, aby zagwarantowane przez Konstytucję prawa i obowiązki obywateli w zakresie swobód religijnych i wolności sumienia były w pełni przestrzegane przez wszystkie instytucje i wszystkich obywateli. Władze państwowe stoją na gruncie zasad Porozumienia z dnia 14 kwietnia 1950 r. i uwzględniając deklarację Episkopatu z dnia 28 września 1953 r. będą życzliwie ustosunkowywać się do postulatów hierarchii kościelnej sądząc, że wniesie ona realny wkład do umacniania jedności i zwartości społeczeństwa.

*

Ogłoszone w dzisiejszym numerze dokumenty, dotyczące stosunków między Państwem a Kościołem mają duże znaczenie. Niejednokrotnie władze nasze ostrzegały reakcyjne elementy spośród hierarchii kościelnej przed nadużywaniem swobód religijnych i stanowisk kościelnych dla wrogich Polsce politycznych antypaństwowych celów. Polska opinia publiczna, w tym ogół wierzących i szerokie koła duchowieństwa, oczekiwały ze strony ks. arcybiskupa Wyszyńskiego opamiętania oczekiwały, że po tylu ostrzeżeniach wejdzie on na drogę lojalnego realizowania zasad Porozumienia zawartego w kwietniu 1950 roku między Rządem a Episkopatem.

Jak jednak wiadomo dotychczasowy kierownik Episkopatu nie tylko, że nie zrewidował swego stanowiska, lecz przeciwnie, czynił wszystko, aby uniemożliwić realizację Porozumienia, jątrzyć stosunki pod hasłem przeciw władzy ludowej, patronować poczynaniom wymierzonym przeciw Polsce i naruszającym obowiązujące ustawy co uprawniło się szczególnie dobitnie na procesie biskupa Kaczmarka. W tych warunkach władza ludowa jedyną możliwość normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem widziała w usunięciu zapory, jaką stanowiła postawa dotychczasowego kierownika Episkopatu. Wyrazem tego jest decyzja Prezydium Rządu zakazująca ks. Wyszyńskiemu pełnienia funkcji związanych z jego dotychczasowymi stanowiskami kościelnymi.

Episkopat polski, jak widać z zamieszczonego oświadczenia wykazał zrozumienie dla konieczności zwrotu w stosunku do władzy ludowej i zaniechania dotychczasowych praktyk zgodnie z opinią olbrzymiej większości społeczeństwa. Episkopat odcina się w swym oświadczeniu od zgubnej i szkodliwej linii politycznej swego dotychczasowego kierownika i deklaruje gotowość pełnego i lojalnego wykonywania zobowiązań wynikających z Porozumienia. Ten zwrot w postawie Episkopatu stwarza możliwości likwidacji atmosfery jątrzenia i judzenia przeciw władzy ludowej dzielenia społeczeństwa na wierzących i niewierzących, siania rozterki i kłócenia między sobą Polaków które tyle szkód wyrządziło Polsce. Władza ludowa stoi na gruncie konsekwentnej realizacji zasad Porozumienia w przekonaniu, że Episkopat ze swej strony realnie przyczyni się do dalszego skupienia całego społeczeństwa wokół naszych wielkich narodowych zadań.

Wymowa dokumentów jest więc całkowicie jasna. Leżeli wrogowie Polski — a przede wszystkim rewizjoniści spod znaku Adenauera i ich amerykańscy protektorzy łudzili się że potrafią skutecznie wykorzystać dla swoich niecnych celów metody wichrzenia ze strony niektórych dostojników kościelnych — to teraz przekonać się mogli, że rachuby ich zostały urzeczywistnione. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszej konsolidacji naszego narodu, skupionego wokół ludowego rządu, we Froncie Narodowym, jednoczącym Polaków wierzących i niewierzących, zespolonych gorącym umiłowaniem Ojczyzny i ofiarnym oddaniem wielkiej twórczej pracy dla dobra Polski.

Przemysł motoryzacyjny wykonał przed terminem plan kwartalny

Na poczet IV kwartału pracuje już przemysł farmaceutyczny, piwowarsko-słodowniczy i liczne zakłady przemysłu bawełnianego

28 bm., tj. na 2 dni przed terminem, przemysł motoryzacyjny wykonał państwowy plan produkcji towarowej III kwartału br.

W wyniku dobrze rozwijającego się ruchu współzawodnictwa pracy zakłady przemysłu motoryzacyjnego poprawiły znacznie rytmiczność wykonywania dziennych planów produkcyjnych.

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Farmaceutycznego zameldowały w dniu 26 bm. o wykonaniu zadań planu III kwartału br. Najlepsze wyniki uzyskały w III kwartale załogi: Pabianickich Zakładów Chemicznych oraz Starogardzkich, Jeleniogórskich i Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych.

W okresie III kwartału br. przemysł farmaceutyczny dostarczył do dyspozycji służby zdrowia zwiększone w porównaniu z poprzednim kwartałem ilości leków, jak penicylina krystaliczna i prokainowa, sulfamidy i inne.

W dniu 26 bm. przemysł piwowarsko - słodowniczy wykonał w 101 proc. zadania produkcyjne III kwartału br.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się przede wszystkim załoga Zakładów w Tychach, która 25 bm. zameldowała o zrealizowaniu zadań 4 lat planu 6-letniego, a także załogi Zakładów Szczecińskich i Elbląskich.

(PAP)

*

ŁÓDŹ (kor. wł.). 28 bm Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego — Północ zameldował o przedterminowym wykonaniu planu III kwartału w przędzalniach cienkoprzędnych, tkalniach i wykończalniach. Przędzalnie odpadkowe wykonały swój plan kwartalny już 24 bm. Do tych sukcesów przyczyniły się także załogi jak ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dubois, ZPB im. Dzierżyńskiego, im. Armii Ludowej i inne. W ciągu III kwartału nastąpił dalszy wzrost wydajności pracy, np. w tkalniach przekracza ona planowaną o blisko 2,3 procent. *(bg.)*

Dzięki współzawodnictwu i usprawnieniom wykonali plany roczne

KIELCE (kor. wł.). Zakłady przemysłowe w woj. kieleckim walczą o wykonanie planów produkcyjnych z lepszym na ogół skutkiem niż w roku ubiegłym. Wykonują obecnie plany produkcyjne czołowe Zakłady Kielecczyzny — Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach i huta im. Nowotki w Ostrowcu. Szereg zakładów, takich jak odlewnie radomskie, jak fabryka porcelany w Ćmielowie, kamieniołomy „Kadzielnia" i wapienniki „Wietrznia" w Kielcach, które w ub. r. poważnie zalegały z wykonywaniem planów produkcyjnych obecnie wykonują je z nadwyżką.

Szereg przodujących zakładów wykonało już zadania przypadające na rok 1953.

Na poczet piątego roku planu 6-letniego pracują już m. in. Centralne Warsztaty Naprawcze Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych.

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu i systematycznej realizacji zobowiązań długookresowych, załoga Warsztatów Naprawczych, która swe zobowiązania wykonała w 137,5 proc. mogła zakończyć zwycięsko plan tegoroczny na 105 dni przed terminem. W przedterminowym wykonaniu planu wyróżnili się następujący pracownicy: tokarze Stanisław Dębski, Bogdan Wieczorek i Stanisław Będkowski, ślusarze — Kazimierz Roniecki, Zdzisław Słomka, Władysław Wieczorek oraz wielu innych, monterów, elektryków, majstrów i kierowników.

Poważny sukces osiągnęli pracownicy elektrowni kieleckiej, którzy zajmując drugie miejsce w kraju po elektrowni bydgoskiej zameldowali o wykonaniu zadań czwartego roku planu 6-letniego. Pracownicy elektrowni zaoszczędzili ponad 600 ton miału węglowego.

Do przedterminowego wykonania planu przez elektrownię w poważnym stopniu przyczyniły się usprawnienia dokonane przy kotłach parowych.

O wykonaniu planu na rok 1953 zameldowały też załogi cegielni „Podgaje" i „Tenczynpol" w powiecie sandomierskim oraz cegielnie w Kolosach, pow. Pińczów.

Są jednak zakłady, które nie realizują swoich zadań. Nie wykonuje systematycznie planów kopalnia „Edward". W sierpniu planu nie wykonała również cementownia w Wierzbicy, oraz wapienniki w Jaworznie. *(s)*

Wzmóżmy walkę o pokój przeciwko adenauerowskim naśladowcom Hitlera

Apel i rezolucja uczestników uroczystości odsłonięcia w Rogoźnicy Pomnika-Mauzoleum ku czci ofiar hitleryzmu

(f) Podczas uroczystości odsłonięcia w Rogoźnicy na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci Gross-Rosen Pomnika-Mauzoleum dla uczczenia pamięci tysięcy zamordowanych tam więźniów uchwalony został przez delegatów organizacji bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu z Francji, Belgii i NRD apel, który brzmi

„My, przedstawiciele bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu Francji, Belgii, NRD z głębi serca dziękujemy Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za pietyzm, jakim otacza pamięć obywateli różnych krajów, zamordowanych przez najeźdźców hitlerowskich w obozach śmierci na męczeńskiej i bohaterskiej Ziemi Polskiej.

Wzywamy wszystkich patriotów do spotęgowania wysiłków w walce przeciwko polityce inicjatorów układów z Bonn i Paryża, zmierzających do remilitaryzacji Niemiec zachodnich które zostały opanowane przez odwetowców hitlerowskich, grupujących się wokół rządu Adenauera i marzących o nowych Gross-Rosen, Oświęcimiach i Buchenwaldach, o nowych Oradour i Lidicach,

— oświadczamy uroczyście, że wszelkie zakusy rewizjonistyczne odwetowców, a w szczególności ich knowania przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, napotykają i zawsze napotykać będą na nasz najbardziej zdecydowany opór,

— zobowiązujemy się jeszcze mocniej zacieśnić więzy solidarności z pokojowymi siłami w Niemczech i działać na rzecz odbudowy zjednoczonych i niezależnych Niemiec, których pokojowe i demokratyczne oblicze zostałoby zagwarantowane,

— raz jeszcze podkreślamy naszą niezachwianą solidarność we wspólnej walce o bezpieczeństwo i niezależność naszych krajów ojczystych, w walce o zachowanie pokoju".

*

Uczestnicy uroczystości odsłonięcia Pomnika - Mauzoleum — 100 tysięczna rzesza mieszkańców Dolnego Śląska — uchwaliła rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

„Potępiamy politykę neohitlerowskiej kliki Adenauera i ich mocodawców z Waszyngtonu, której celem jest remilitaryzacja i faszyzacja Niemiec zachodnich, politykę odwetu i szczucia przeciw miłującym pokój narodom. Oświadczamy, że wytężymy wszystkie nasze wysiłki, aby nigdy więcej się nie powtórzyły Gross-Rosen, Oświęcimy i Majdanki!"

Depesza marszałka Rokossowskiego do ministra Obrony Narodowej Węgier

Minister Obrony Narodowej
Węgierskiej Republiki Ludowej
Tow. Gen. Dyw. **Istvan Bata**

Budapeszt

Z okazji święta bratniej Armii Węgierskiej przesyłam Wam oraz wszystkim żołnierzom Węgierskiej Armii Ludowej w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i we własnym imieniu serdeczne pozdrowienia.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły i gotowości bojowej Armii zaprzyjaźnionego Narodu Węgierskiego dla zabezpieczenia pokojowego budownictwa socjalistycznego w Waszym kraju i wzmocnienia wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Elektrownie przygotowują się do zwiększonych zadań okresu jesienno-zimowego

(f) W trosce o pełne zabezpieczenie dostaw energii elektrycznej w okresie szczytowego zapotrzebowania jesienno-zimowego, robotnicy, technicy, inżynierowie Elektrowni Warszawskiej i Pruszkowskiej intensywnie przygotowują się do tego okresu.

W Elektrowni Warszawskiej przeprowadzono w skróconym czasie kapitalne remonty turbin i głównych urządzeń kotłowych.

Na należyty stan przygotowań do szczytu jesienno zimowego i pełną sprawność techniczną licznych urządzeń wpłynęła również modernizacja 6 kotłów.

Na okres największego nasilenia odbioru energii elektrycznej utworzone zostały społeczne komisje, złożone z robotników, inżynierów i techników, które będą pomagały likwidować wszelkie usterki i uszkodzenia. (PAP)

O pełne i terminowe wykonanie dostaw

Pełne i terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw zboża jest sprawą, wokół której skupić się musi obecnie uwaga rad narodowych, instancji i organizacji partyjnych, organizacji społecznych na wsi i aparatu skupu. Weszliśmy bowiem w okres, który decyduje o pomyślnym wykonaniu państwowego planu skupu. Tymczasem od kilkunastu dni w licznych miejscowościach plany dzienne skupu nie są wykonywane.

Wiele już jest w Polsce chłopów mało i średniorolnych, oraz spółdzielni produkcyjnych, które wypełniły swój patriotyczny obowiązek i przedterminowo dostarczyły państwu wyznaczone ilości zboża. Ponad 750 tysięcy gospodarstw wykonało do 20 września roczny plan. W sześciu powiatach: Zawiercie, Augustów, Żywiec, Prudnik, Bytów i Chrzanów chłopi wykonali ponad 90 procent planu rocznego i zostali zwolnieni z miarek i odsypów.

Obok przodujących powiatów, które bliskie są wykonania rocznego planu, mamy liczne powiaty, które poważnie zalegają. Obok licznych tysięcy chłopów, którzy w pełni zrealizowali roczny plan dostaw, mamy jeszcze takie gospodarstwa, znajdujące się w identycznych warunkach glebowych i klimatycznych, które nie dostarczyły jeszcze państwu zboża z tegorocznych zbiorów. Są to przede wszystkim gospodarstwa kułacko-spekulanckie.

Kułacy spekulanci sami nie wykonując podstawowych obowiązków wobec państwa, usiłują powstrzymać od tego innych. Rozsiewają wyssane z palca plotki o rzekomo mających nastąpić zmianach w wymiarze lub w cenach artykułów dostarczanych państwu w ramach dostaw obowiązkowych. Jeśli plotki te i próby wytworzenia nastrojów demobilizacji i szkodliwego wyczekiwania w różnych gromadach spowodowały opóźnienie w wykonywaniu dostaw, było to wynikiem niedostatecznej pracy masowo - politycznej i wyjaśniającej ze strony rad narodowych, instancji i organizacji partyjnych i małej aktywności aparatu skupu. Było to wynikiem samouspokojenia i bierności, niedostrzegania, że pomyślne, ogólne liczby wykonania planu za sierpień zawdzięczaliśmy szybkiej realizacji dostaw przez bardziej uświadomioną część chłopstwa, podczas gdy inni ociągali się, zaś elementy spekulancko-kułackie jawnie sabotowały dostawy.

Dotychczasowy przebieg dostaw na wielu terenach, ich manifestacyjny często charakter pokazuje, że poważne rzesze chłopów zdają sobie sprawę z wagi zadania państwowego, jakim jest wykonanie dostaw w całości i w terminie. Zdają sobie sprawę, że odpowiednie zaopatrzenie ludności miejskiej w artykuły żywnościowe — obok dostaw surowców i spłaty podatku gruntowego — jest nie tylko ich obowiązkiem, ale leży w ich własnym, dobrze zrozumianym interesie.

W trosce o zwiększenie produkcji rolnej państwo ludowe śpieszy chłopom z pomocą. Na polach pracuje coraz więcej traktorów i maszyn, wśród nich liczne nie były poprzednio wsi znane. Wielką pracę na polach spółdzielczych wykonują POM-y. Blisko 2.300 gminnych ośrodków maszynowych obsługuje chłopów gospodarujących indywidualnie. Państwo udziela pomocy agrotechnicznej zachęcając do przechodzenia na lepsze metody uprawy.

Chłop pracujący zawdzięcza władzy ludowej, sojuszowi robotniczo-chłopskiemu wielkie, korzystne dla niego przemiany. Nie ma dziedziny życia, w której nie odczuwałby skutków wielkiej przebudowy, wielkiego postępu, jaki się w kraju dokonuje. Miliony dzieci chłopskich uczy się w szkołach wszystkich stopni i rodzajów, dawne pałace pańskie stały się siedzibą szkół i świetlic wiejskich, setki tysięcy chłopów trapionych dawniej bezrobociem znalazło pracę i nowe kwalifikacje w rosnącym przemyśle. Mechanizacja zmniejsza ciężkie brzemię pracy fizycznej na roli, a władza ludowa nałożyła mocne wędzidła kułackim wyzyskiwaczom.

Państwo ludowe wzmoże wysiłki w kierunku zwiększenia inwestycji na wsi, lepszego jej zaopatrzenia w maszyny, narzędzia, nawozy sztuczne, materiały budowlane i inne artykuły przemysłowe oraz towary konsumcyjne.

Zapewnienie coraz lepszego zaopatrzenia wsi przez przemysł wiąże się ściśle z pełnym wykonywaniem planów gospodarczych na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej. Obowiązkowe dostawy są tymi planami gospodarczymi objęte, stanowiąc zasadnicze i trwałe ogniwo spójni gospodarczej miasta ze wsią.

Dostawy obowiązkowe zboża, żywca, mleka i kartofli obejmują część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich. Pozostałą część chłopi mogą kontraktować po cenach wyższych lub sprzedawać na wolnym rynku. Stwarza to dodatkowy bodziec do dalszego zwiększania produkcji rolnej.

Wysokość dostaw obowiązkowych w r. 1953 zatwierdzona przez rząd, wynika z potrzeb naszej gospodarki narodowej, której dalszy rozwój odpowiada interesom tak samo robotnika, jak i chłopa, oraz ze słusznej oceny możliwości gospodarczych wsi. Od ich sumiennego i terminowego wykonania zależy zaopatrzenie miast i normalna praca przemysłu, a więc również realizacja zamierzeń rządu w zakresie pomocy dla rolnictwa.

Wykonanie dostaw zboża w przewidzianej wysokości i w ustalonych terminach jest całkowicie realne. Świadczą o tym wyniki w przodujących powiatach. O tym, że np. województwo koszalińskie, znajdujące się na szarym końcu, mogłoby znacznie lepiej wykonywać plan, świadczy choćby fakt, że jeden z powiatów tego właśnie województwa — Bytów, został już zwolniony od miarek i odsypów, świadczy fakt, że ponad 12 tysięcy gospodarstw w tym województwie w pełni wykonało już roczny plan dostaw zboża.

Podobnie jak w województwie koszalińskim, przedstawia się sprawa w województwach: poznańskim i lubelskim, które wloką się w ogonie innych województw, jeśli chodzi o dostawy zboża, podobnie przedstawia się sprawa wszędzie tam, gdzie plan nie jest wykonywany w terminie.

Jak dobra praca aparatu skupu, rad narodowych i instancji partyjnych przyczynia się do dobrego wykonania dostaw, przykładem może służyć powiat Prudnik na Opolszczyźnie. Powiat ten w roku ubiegłym przekroczył 90 procent planu dostaw zboża dopiero 14 października. W roku bieżącym już 23 września powiat zwolniono od miarek i odsypów.

Przykładów dobrej pracy masowo-politycznej i wyjaśniającej jest więcej. Trzeba jednak, aby wszędzie, gdzie są zaległości, przeprowadzić szeroką mobilizację wsi, zerwać z biernością, stosować wobec sabotujących dostawy elementów kułacko-spekulanckich przewidziane prawem sankcje.

Trzeba demaskować wrogą plotkę, wyjaśniać, że plany obowiązkowych dostaw nie będą zmienione, że niewykonywanie dostaw godzi w interesy państwa i w interes własny chłopów. Trzeba ujawniać i piętnować szkodliwy pogląd, że można korzystać ze wszelkich dobrodziejstw i pomocy ze strony państwa, nie wywiązując się ze swoich obowiązków, utrudniając realizację dostaw płodów rolnych.

Właśnie teraz, kiedy państwo nasze w oparciu o rozbudowę przemysłu mobilizuje środki by zwiększyć pomoc dla wsi, tym bardziej nie wolno osłabiać dyscypliny dostaw. Wyłamywanie się z niej godzi bezpośrednio również w interes wsi pracującej. Trzeba, by każdy uczciwy chłop pracujący to rozumiał.

Wśród członków partii, ZSL, chłopów zasiadających w radach narodowych, we władzach ZSCh, wśród sołtysów nie powinien się znaleźć nikt, który by nie wypełnił patriotycznego obowiązku wobec państwa. Kto spośród aktywu wiejskiego ma zaległości, powinien je szybko uregulować, w zrozumieniu, że niedbalstwo, powolność, ociąganie się, to woda na młyn spekulancko-kułackich szacherek.

Sprawiedliwy wymiar, normy dostosowane do możliwości produkcyjnej gospodarstw, uwzględnienie w normach niższego urodzaju w niektórych okręgach, oraz ulgi dla gospodarstw dotkniętych klęskami żywiołowymi lub pozostających w trudnej sytuacji gospodarczej — stwarzają możliwości wykonania dostaw przez każde gospodarstwo. Składane podania o ulgi nie mogą się jednak stawać pretekstem do niewykonywania dostaw. Prezydia rad narodowych powinny rozpatrywać podania w jak najkrótszych terminach i natychmiast komunikować zainteresowanym o decyzji.

Rozpatrywania odwołań nie należy traktować jako formalności, rozpatrywać je trzeba rzetelnie, stosować ulgi w wypadkach uzasadnionych i w słusznym rozmiarze, nie należy tolerować kumoterstwa, nie należy ulegać naciskowi kułacko-spekulanckiemu.

W wielu gminach w akcji wyjaśniającej i organizacyjnej w sprawie dostaw uczestniczą teraz liczni aktywiści zarówno wiejscy jak i z miast i zakładów pracy. Jednak równocześnie nie są w sposób planowy wciągnięte do tej pracy społeczne organizacje na wsi — ZSCh, ZMP, koła gospodyń. A organizacje te mają wielkie zadanie w tej akcji. Aktyw robotniczy na wsi często jest rzucony samopas, pozbawiony politycznego kierownictwa ze strony KP i KG, niedostatecznie zapoznany przed udaniem się do gmin i gromad z konkretną sytuacją i bolączkami terenu. Aby aktyw ten spełnił swą rolę, pomógł wsi pracującej zmobilizować swe szeregi dla szybkiego i pełnego wykonania obowiązków, aby swą pracą uświadamiającą umocnił sojusz robotniczo-chłopski, aby skutecznie demaskował i izolował kułacko-spekulanckie elementy i pomógł wsi pracującej paraliżować ich zakusy, trzeba, by instancje partyjne okazywały mu należytą pomoc polityczną.

O pełnym powodzeniu akcji obowiązkowych dostaw decydować będzie właściwa praca polityczna, wyjaśnianie szerokim masom chłopskim polityki rządu i znaczenia obowiązkowych dostaw, skuteczna walka z wrogą plotką, codzienna więź z indywidualnymi chłopami i organizacyjna pomoc dla spółdzielni produkcyjnych. Do tej pracy politycznej konieczna jest bojowa i konsekwentna w zwalczaniu trudności postawa organizacji partyjnych i każdego członka partii, współpraca aktywu powiatowego i gminnego z gromadzkimi organizacjami i bezpartyjnym aktywem w gromadzie.

Mobilizacja do wykonania planu obowiązkowych dostaw zboża musi być równocześnie mobilizacją do wykonywania dostaw żywca, ziemniaków, mleka i spłat podatku gruntowego.

Wykonanie w pełni wszystkich tych obowiązków stanowi konieczny wkład wsi w rozwój naszej gospodarki narodowej, przyczynia się do pomnażania dóbr na użytek powszechny, na użytek robotnika i chłopa, dla rozwoju naszej gospodarki, dla dobra kraju i państwa.

Powiat chrzanowski zwolniony od miarek i odsypów

(f) 26 bm. chłopi pow Chrzanów w woj krakowskim zameldowali o wykonaniu w 91,2 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla Państwa. Jest to drugi w woj. krakowskim, a szósty w kraju z kolei powiat, który przekroczył 90 proc. wykonania planu dostaw. Wszyscy chłopi tego powiatu, którzy w całości odstawili już zboże dla Państwa, zwolnieni zostali z obowiązku miarek i odsypów.

Cukrownia Klemensów rozpoczęła kampanię

Pierwsza w woj. lubelskim, a druga po „Przeworsku" — w kraju ruszyła dnia 28 bm. cukrownia w Klemensowie. W chwili rozpoczęcia produkcji cukrownia posiadała już zapas w ilości ponad 30 tysięcy kwintali buraków. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

JERZY ALBRECHT, Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy: **Miesiąc budowy Warszawy — szkołą wychowania patriotycznego**

M. KOWALEWSKI: Nóż Kolesowa... i plan

M PODKOWIŃSKI: W cieniu norymberskiej Temidy

Z. KWIECIŃSKA: Pierwszy, co w gąszczu łaciny polską ścieżkę wydeptał

Fakty i wnioski

Na odsiecz Adenauera

Jedną ze spraw, która łączy wszystkie warstwy społeczeństwa francuskiego, jest kategoryczny sprzeciw wobec planu utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej" i kryjącego się pod tą firmą neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Na czele walki przeciwko układowi z Bonn i Paryża stoi Francuska Partia Komunistyczna, która na swych sztandarach wypisała hasło walki o suwerenność Francji, o pokój, przeciwko podporządkowaniu kraju agentom Dullesa i landsknechtom Adenauera.

Miarą nastrojów społeczeństwa francuskiego jest fakt, że nawet w partiach burżuazyjnych istnieją poważne odłamy sprzeciwiające się ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

W ogłoszonym niedawno wywiadzie w „Journal de Geneve", przewodniczący Francuskiego Zgromadzenia Narodowego Herriot, omawiając sprawę utworzenia armii europejskiej oświadczył: „W czasie wojny poznaliśmy Gestapo i SS. Nie chcę, by się to powtórzyło... Należy się z tym faktem liczyć i nie dać Niemcom możliwości wskrzeszenia ich tradycyjnych marzeń o hegemonii".

Niechęć do odbudowy Wehrmachtu jest tak wielka, że nawet niektórzy ministrowie rządu Laniela zagrozili dymisją, jeśli rząd będzie w dalszym ciągu popierał projekt utworzenia „armii europejskiej".

To stanowisko opinii publicznej sprawiło, że marionetki amerykańskie w kolejnych rządach francuskich nie mogły w ciągu półtora roku przeforsować ratyfikacji układu w Zgromadzeniu Narodowym.

W parlamencie francuskim nie można było ani przy pomocy gróźb cofnięcia „pomocy" amerykańskiej, ani ultimatum pana Dullesa o 75-dniowym terminie ratyfikacji układu, ani przy pomocy machinacji sprzedajnych polityków — skleić większości, która by usankcjonowała „europejską wspólnotę obronną".

I w tej to sytuacji z odsieczą Dullesowi i Adenauerowi pospieszył znany zdrajca klasy robotniczej i narodu francuskiego, jeden z przywódców prawicowych socjaldemokratów Guy Mollet.

Kilka dni temu na sesji Zgromadzenia Doradczego tzw. „Rady Europejskiej", która obradowała w Strassburgu, ów socjalzdrajca cynicznie oświadczył:

„Uważamy, że jutro będziemy mogli ratyfikować układ o utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej". Jesteśmy zdecydowani głosować za ratyfikacją układu niezależnie od „chwiejnej części" większości rządowej w parlamencie francuskim". Oświadczenie Guy Molleta nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, kiedy nawet wielu prawicowych polityków francuskich nie ma odwagi wystąpić wyraźnie za ratyfikacją układów o „armii europejskiej".

Nie trzeba dodawać, że przemówienie Molleta zostało przyjęte z uznaniem i zadowoleniem przez jego amerykańskich i neohitlerowskich protektorów. Wywołało ono natomiast burzę protestów we Francji, i co jest rzeczą znamienną szczególnie w szeregach partii socjalistycznej.

Centralny organ partii socjalistycznej „Populaire" zamieścił artykuł, w którym podkreślono, że Mollet nie może podejmować decyzji w sprawie „armii europejskiej", że uczynić to może jedynie Rada Naczelna partii. Jeśli chodzi zaś o szeregowych członków partii SFIO, to dali i dają wyraz swojemu stanowisku wobec planów zwasalizowania Francji w interesie bankierów z Waszyngtonu w jednościowych strajkach i manifestacjach wespół z robotnikami komunistycznymi.

W odpowiedzi na amerykańsko-adenauerowskie wystąpienie Guy Molleta, masy ludowe Francji niewątpliwie jeszcze bardziej skupią się w walce o wolność i niezależność kraju.

BL

Niezłomna przyjaźń narodu radzieckiego z narodami Chin i Korei potężną ostoją pokoju

Artykuł dziennika „Żenminżibao"

(f) PEKIN (PAP). Dziennik „Żenminżibao" opublikował artykuł o rezultatach rokowań radziecko - koreańskich, w którym stwierdza m. in.:

Naród chiński i wszystkie miłujące pokój narody gorąco witają wspaniałe rezultaty rokowań między rządem radzieckim i delegacją rządową Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Przed narodem koreańskim stoi obecnie nowe, ogromne zadanie. Po zwycięstwie odniesionym w sprawiedliwej wojnie przeciwko agresji, w obronie pokoju, naród koreański musi obecnie walczyć o pokojowe rozwiązanie sprawy koreańskiej na podstawie zjednoczenia narodowego oraz przystąpić do odbudowy swej gospodarki, która poniosła poważne straty wskutek wojny. Nie jest to zadanie łatwe. Amerykańskie siły agresywne, odparte przez naród koreański i chińskich ochotników ludowych, wciąż jeszcze wszelkimi środkami usiłują przeszkodzić wysiłkom narodu koreańskiego w utrwaleniu pokoju, w odbudowie gospodarki, w dziele zjednoczenia narodowego. Naród koreański musi również w przyszłości udaremniać wszystkie te plany i intrygi.

Natychmiast po zawarciu rozejmu naród koreański otrzymał pomoc od rządu i narodu Związku Radzieckiego. Wyniki rokowań między Związkiem Radzieckim a KRLD jeszcze bardziej umacniają stosunki przyjaźni i współpracy między tymi krajami.

Związek Radziecki przypisuje szczególne znaczenie sprawie udzielenia pomocy narodowi koreańskiemu w dziele odbudowy jego gospodarki narodowej. Ta przyjacielska pomoc wielkiego Związku Radzieckiego dla narodu koreańskiego — podkreśla dziennik — jest serdeczna i bezinteresowna. Naród koreański — wskazuje „Żenminżibao" — będzie systematycznie otrzymywał w coraz większych rozmiarach przyjacielską pomoc od krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Narody krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego z coraz większym zrozumieniem odnoszą się do szlachetnego zadania które przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow określił w następujący sposób: „Obiektywne warunki pozwalają przodującym społecznym siłom Wschodu na przekształcenie Azji w twierdzę pokoju i należy z głębi serca życzyć wszystkim narodom Azji powodzenia w realizacji tego szlachetnego zadania".

Powinniśmy bohatersko walczyć o wykonanie tego zadania. Niezłomna przyjaźń wielkiego narodu radzieckiego z narodem chińskim i narodem koreańskim stała się potężną ostoją pokoju. Powinniśmy i nadal rozwijać tę przyjaźń, aby wnieść jeszcze większy wkład w dzieło pokoju w Azji i na całym świecie.

Depesza Kim Ir Sena do G. M. Malenkowa

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następującą depeszę przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sena do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa:

Szanowny Towarzyszu Przewodniczący!

Opuszczając terytorium wielkiego Związku Radzieckiego pragnę przesłać wyrazy głębokiej wdzięczności Rządowi Radzieckiemu i Wam osobiście za serdeczne i troskliwe przyjęcie zgotowane naszej delegacji.

Nie ulega wątpliwości, że rokowania, które odbyły się między obu naszymi rządami w Moskwie, wniosą nowy wkład do dzieła dalszego umocnienia przyjaznych stosunków między obu naszymi narodami, do dzieła jak najrychlejszej odbudowy i rozwoju naszej gospodarki narodowej i pokojowego uregulowania sytuacji w Korei.

Życzę Wam zdrowia i dalszej owocnej pracy.

Czita, dnia 28 września 1953 roku.

Przewodniczący
Rady Ministrów
Koreańskiej Republiki
Ludowo - Demokratycznej
Kim Ir Sen

Obrady dorocznej konferencji Labour Party w Margate

(f) LONDYN (PAP). 28 września rozpoczęła się w Margate 52 doroczna konferencja partii labourzystowskiej. W konferencji bierze udział 1.226 delegatów reprezentujących 6.421 tys. członków partii. Poza tym obecnych jest na konferencji około 1.500 gości i obserwatorów.

Na konferencję wpłynęło ogółem 867 rezolucji i poprawek do sprawozdania krajowego komitetu wykonawczego, jak również do deklaracji programowej opracowanej przez kierownictwo partii labourzystowskiej.

Wiele rezolucji zgłoszonych na konferencję wyraża w tej czy innej formie niezadowolenie z polityki podporządkowania Wielkiej Brytanii dyktatowi USA. Żądają one położenia kresu okupacji amerykańskiej, prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej zmierzającej do złagodzenia napięcia międzynarodowego, do rozszerzenia handlu międzynarodowego i zwolnienia go od wszelkich ograniczeń, a w szczególności do rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Szereg dołowych organizacji labourzystowskich domaga się stanowczo przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w ONZ. Liczne rezolucje odzwierciedlają poważny niepokój szeregowych członków partii z powodu amerykańskiej polityki wskrzeszania militaryzmu niemieckiego i japońskiego. W rezolucjach poruszających to zagadnienie wysuwane jest żądanie pokojowego zjednoczenia Niemiec i utworzenia jednolitego miłującego pokój demokratycznego państwa niemieckiego, oczyszczonego od elementów faszystowskich. Inne rezolucje zawierają żądanie zaprzestania intensywnych zbrojeń podważających gospodarkę Wielkiej Brytanii.

Specjalną obszerną rezolucję poświęconą zagadnieniom polityki zagranicznej wniósł również komitet wykonawczy partii labourzystowskiej. Licząc się z nastrojami szerokich mas członkowskich, komitet wykonawczy partii labourzystowskiej zmuszony jest uwzględnić w pewnej mierze postulaty, które znalazły wyraz w rezolucjach zgłoszonych przez poszczególne organizacje dołowe, ale łączy z nimi poparcie zasadniczych tez polityki atlantyckiej, podyktowanej przez USA.

Konferencja — głosi m. in. rezolucja komitetu wykonawczego partii labourzystowskiej — domaga się podjęcia ponownych wysiłków dla zwołania w możliwie najkrótszym czasie konferencji przedstawicieli czterech mocarstw na najwyższym szczeblu. Konferencja potwierdza pełne poparcie Labour Party dla zasad Karty NZ. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna pozostać organizacją o charakterze światowym, w ramach której współpracować mogą wszystkie narody, i nie powinna być przekształcana w blok ideologiczny... Przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej powinni być dopuszczeni do ONZ.

Z drugiej strony w tejże rezolucji czytamy: „Konferencja potwierdza swe pełne poparcie dla paktu atlantyckiego nie tylko ze względu na potrzeby zbiorowego bezpieczeństwa, lecz również dlatego, że pakt ten stwarza podstawy dla ścisłej współpracy z USA".

Wielka Brytania — oświadcza komitet wykonawczy deklarując swe poparcie dla wyścigu zbrojeń — musi kontynuować swój program zbrojeniowy, „ażeby sprostać wymogom bezpieczeństwa zbiorowego i wypełnić swe zobowiązania międzynarodowe"...

W innym miejscu rezolucja wyraża zaniepokojenie „z powodu odradzania się reakcyjnego nacjonalizmu niemieckiego". Zamiast jednak stanąć na gruncie zjednoczenia Niemiec na zasadach prawdziwie pokojowych i demokratycznych, komitet wykonawczy przyjmuje amerykański punkt widzenia na tę sprawę.

W dalszym ciągu komitet aprobuje metody terroru zastosowane wobec ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Kenii i na Malajach.

Ponadto komitet wykonawczy zgłosił na konferencję projekt programu partii na najbliższą przyszłość. Dokument ten nie kreśli żadnych praktycznych dróg rozwiązania problemów stojących obecnie przed Wielką Brytanią. Szeregowi członkowie partii przyjęli z rozczarowaniem i niezadowoleniem ten rozdział projektu, w którym proklamowana jest wprawdzie zasada handlu między Wschodem a Zachodem, ale jedynie w ramach podyktowanych wymogami „zimnej wojny", co wyklucza de facto możliwość handlu między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Kierownictwo partii labourzystowskiej, zmuszone do przyznania, że wzmogła się konkurencja między krajami kapitalistycznymi na rynku światowym i że gospodarka angielska znalazła się w ciężkiej sytuacji, proponuje jako wyjście rozszerzenie handlu między krajami strefy szterlingowej. Autorzy projektu wysuwają również zupełnie nierealny plan zwiększenia eksportu do krajów bloku dolarowego przy jednoczesnym zmniejszeniu importu dolarów ze strefy dolarowej. W tym celu wzywają oni angielskie masy pracujące do zgody na szereg wyrzeczeń materialnych. Innymi słowy, kierownictwo Labour Party wzywa ludzi pracy, by zgodzili się na wzmożenie wyzysku i na dalszy spadek stopy życiowej w celu zlikwidowania „głodu dolarowego".

Dokument ten wywołał niezadowolenie szeregowych członków partii również dlatego, że jego autorzy postarali się pominąć tak ostre zagadnienie polityki zagranicznej nurtujące narodów angielski, jak pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych.

*

W artykule na temat stanowiska komitetu wykonawczego partii labourzystowskiej wobec problemów polityki zagranicznej dziennik „Daily Worker" stwierdza, że — jak widać z rezolucji zgłoszonej przez komitet wykonawczy — wola narodu angielskiego zmusza go do uczynienia kroku w kierunku polityki pokojowej. Pod wielu względami prawicowe kierownictwo partii labourzystowskiej zrywa z polityką „zimnej wojny", której dawniej broniło. Z drugiej jednak strony w rezolucji tkwią sprzeczności, które należałoby usunąć, jeżeli chce się stworzyć rzeczywiście potężny i jednolity front walki o pokój. „Przez cały ten dokument — pisze „Daily Worker" — przewijają się jak czerwona nić obawy, by Stany Zjednoczone i ich marionetki — Adenauer, Li Syn Man i Czang Kai-szek nie wciągnęły wszystkich krajów do wojny. Pomimo jednak swych obaw z powodu zamierzeń USA w Europie i w Azji komitet wykonawczy Labour Party popiera nadal amerykański sojusz wojenny — blok atlantycki — oraz ograniczenia w handlu ze Związkiem Radzieckim, narzucone narodowi angielskiemu rzekomo w imię obrony przed domniemaną „agresją radziecką". Wielka Brytania nie może odegrać w pełni swej roli w walce o pokój, jeżeli równocześnie prowadzi represyjne wojny kolonialne. Tymczasem kierownictwo partii labourzystowskiej znajduje usprawiedliwienie dla kolonialnych wojen w Kenii i na Malajach. Konferencja w Margate nie wypełni swego obowiązku — kończy dziennik — jeżeli nie usunie z rezolucji tych reakcyjnych tez".

Sukcesy Wietnamskiej Armii Ludowej

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że w pierwszej połowie września armia ludowa osiągnęła nowe sukcesy na lewym brzegu Rzeki Czerwonej (Wietnam Północny). Armia ludowa zniszczyła oddziały liczące 500 żołnierzy nieprzyjacielskich, które przeprowadzały operację „oczyszczania" miejscowości w rejonie Tien-Lang. Ponadto zniszczono oddziały nieprzyjacielskie liczące 136 żołnierzy w rejonach Bin-Jang i Ja-Lok.

9 września oddziały armii ludowej zaatakowały bazę nieprzyjacielską na drodze Hanoi-Haifon. Zniszczono dwie kompanie żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

14 bm. armia ludowa zaatakowała pozycję nieprzyjacielską na północ od Kung-Ena i rozgromiła dwie kompanie nieprzyjaciela. Zniszczono sześć dział artyleryjskich, wiele czołgów, samochodów pancernych i samochodów.

16 bm. oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej rozbiły pozycję nieprzyjacielską o 12 km na zachód od Tai-Bin. W czasie tej operacji wzięto do niewoli dwa plutony żołnierzy.

ZSRR popiera w całej pełni niezawisłość narodów azjatyckich — stwierdza prasa hinduska

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS, dziennik kalkucki „Dżugantar" omawiając politykę Związku Radzieckiego wobec krajów Azji pisze: „Nie da się zaprzeczyć, że Rosja Radziecka popiera w całej pełni niezawisłość i wolność narodów azjatyckich. Świadczy o tym polityka zagraniczna Rosji..."

Inny dziennik hinduski — „Nawaraszta" podkreśla w artykule redakcyjnym, że „przemówienie Malenkowa (chodzi o przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR wygłoszone na Kremlu na cześć delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej) jest potężnym głosem w obronie Azji, głosem, którego nie wolno ignorować".

Dziennik „Hitawada" wzywa delegatów na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, by dali posłuch „stanowczej deklaracji radzieckiego premiera Malenkowa, który popiera włączenie Indii i innych państw azjatyckich do grona uczestników konferencji politycznej w sprawie Korei".

Napięta sytuacja w Iranie południowym

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press donosi z Teheranu, że rząd generała Zahedi wysłał posiłki wojskowe do miasta Sziraz w Iranie południowym przeciwko wojownikom szczepu Kaszkajów, którzy zapowiedzieli, że zaatakują Sziraz, jeżeli b. premier dr Mossadik nie zostanie zwolniony. Przywódca Kaszkajów Nasser Khan skoncentrował wokół Sziraz około 10 tys. wojowników swego plemienia.

Budowa nowej dzielnicy Moskwy

(f) MOSKWA (PAP). Zgodnie z 10-letnim planem rekonstrukcji stolicy ZSRR — Moskwy, w południowo-zachodniej części miasta niedaleko wysokościowca Uniwersytetu Moskiewskiego wybuduje się 2 miliony m² powierzchni mieszkalnej. Wynosi to 1/5 całej powierzchni mieszkalnej, jaką otrzymają mieszkańcy Moskwy w latach 1950 — 1960.

Nowa dzielnica stolicy powstaje na terenie o świetnych warunkach klimatycznych i geograficznych. Zbudowane zostaną wielkie gmachy mieszkalne i społeczne, szkoły, kluby, i specjalne zamknięte sale sportowe, boiska i baseny pływackie.

W br. powstaje 13 wielkich gmachów i zakłada się fundamenty pod 15 dalszych.

Represje wobec działaczy demokratycznych w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: W dniu 28 września miała się odbyć w Kalkucie demonstracja na znak protestu przeciwko zbyt wysokim cenom ryżu, który jest, jak wiadomo, jednym z głównych artykułów spożywczych w Indiach. Aby nie dopuścić do demonstracji, policja przeprowadziła 27 września masowe aresztowania wśród działaczy partii lewicowej.

Jak donosi dziennik „Indian Express", 27 września rano aresztowano 125 osób, a wśród nich 6 deputowanych z ramienia partii komunistycznej do Zgromadzenia Ustawodawczego Bengalu Zachodniego. Policja dokonała także licznych rewizji w lokalach organizacji lewicowych w Kalkucie i innych miastach oraz w mieszkaniach członków partii lewicowych.

Amerykanie chcą zatrzymać przemocą około 100 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja Nowych Chin, dziennik koreański „Nodom Sinmun" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że strona amerykańska podejmuje w dalszym ciągu próby zmierzające do zerwania rozejmu.

Narody całego świata — pisze m. in. „Nodom Sinmun" — pragną gorąco pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego. Ścisłe przestrzeganie warunków rozejmu jest jedną z głównych przesłanek pomyślnego rozwiązania problemu koreańskiego w drodze pokojowej.

Jednakże strona amerykańska systematycznie narusza postanowienia układu rozejmowego i jawnie dąży do zerwania rozejmu. Ostatnio próby te stają się coraz bardziej oczywiste. Jak stwierdził szef delegacji koreańsko-chińskiej gen. Li San Czo, imperialiści amerykańscy chcą zatrzymać przemocą przeszło 98 tys. jeńców koreańskich i chińskich. Jeńcy ci stanowczo powinni być przekazani komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Amerykanie nie powinni zapominać — pisze w zakończeniu „Nodom Sinmun" — że miliony ludzi obserwują bacznie ich postępowanie. Amerykanie nie powinni zapominać, że spada na nich cała odpowiedzialność za nieprzestrzeganie warunków układu rozejmowego.

Dalsze posunięcia Joszidy w kierunku remilitaryzacji Japonii

(f) PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że w wyniku rozmów przeprowadzonych przez Joszidę z przewodniczącym tzw. „partii postępowej" Szigemitsu, która formalnie pozostaje w opozycji do rządu Joszidy, osiągnięte zostało porozumienie w sprawie remilitaryzacji Japonii.

Joszida i Szigemitsu zawarli porozumienie w sprawie zwiększenia liczebności japońskich sił zbrojnych oraz przekształcenia „korpusu bezpieczeństwa narodowego" w „korpus samoobrony". Oficjalny komunikat ogłoszony w wyniku rozmów stwierdza, że partia liberalna Joszidy i „partia postępowa" Szigemitsu połączą swe siły w parlamencie japońskim i będą wspólnie popierały „rządowy program rozbudowy sił zbrojnych". Mają one razem 279 mandatów na ogólną liczbę 466 mandatów w parlamencie.

Jak podaje rozgłośnia tokijska, przedstawiciele lewicowej i prawicowej partii socjalistycznej ostro skrytykowali porozumienie zawarte przez premiera Joszidę z Szigemitsu i stwierdzili, że stanowi ono posunięcie w kierunku remilitaryzacji pozostające w wyraźnej sprzeczności z konstytucją japońską.

*

(f) PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że japoński dziennik burżuazyjny „Yomiuri" przeprowadził ankietę wśród swych czytelników w celu stwierdzenia, jaki jest stosunek społeczeństwa do remilitaryzacji Japonii. Znaczna większość uczestników ankiety wypowiedziała się przeciwko planom remilitaryzacji Japonii. Jedynie 19,2 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się za przyjęciem narzuconej przez Stany Zjednoczone tzw. „pomocy" wojskowej i tylko 17,7 proc. za rewizją konstytucji umożliwiającą remilitaryzację Japonii.

Obrady VIII sesji Zgromadzenia ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 28 września br. toczyła się nadal debata generalna.

W kilku zdaniach

STRAJK 170 TYSIĘCY GÓRNIKÓW JAPOŃSKICH

TOKIO. 28 bm. około 170 tysięcy członków krajowego związku robotników przemysłu węglowego w Japonii proklamowało 24-godzinny strajk, domagając się poprawy warunków pracy.

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W URUGWAJU

MONTEWIDEO. Odbyła się tu ogólnokrajowa konferencja związków zawodowych Urugwaju. W konferencji uczestniczyło przeszło 350 delegatów organizacji związkowych przedstawicieli organizacji chłopskich i liczni goście.

Na konferencji uchwalono szereg rezolucji, nawołujących do wzmożenia walki o pokój i o dobrobyt mas pracujących. Uczestnicy konferencji wezwali rząd urugwajski do nawiązania szerokich stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej. Konferencja wybrała delegatów na III Światowy Kongres Związków Zawodowych.

SESJA RADY ZWIĄZKU KOBIET FRANCUSKICH

PARYŻ. W dniach 26 i 27 września obradowała Rada Związku Kobiet Francuskich.

W toku obrad Claudine Chomat wygłosiła referat: „Udział kobiet w walce o politykę odpowiadającą interesom Francji i pokoju". Rada omówiła m. in. sprawę udziału kobiet francuskich w walce przeciwko ratyfikacji wojennych układów zawartych w Bonn i Paryżu, w walce o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o położenie kresu wojnie w Wietnamie oraz w walce o poszanowanie swobód demokratycznych i praw mas pracujących.

NARODY AFRYKI DOMAGAJĄ SIĘ PRAWA DO SAMOOKREŚLENIA

LONDYN. W Londynie odbyła się ostatnio konferencja angielskiego ośrodka organizacji „Kongres narodów walczących przeciw imperializmowi". Organizacja ta, utworzona w czerwcu 1948 r., jednoczy polityczne, związkowe i społeczne organizacje Nigerii, Sudanu, Złotego Wybrzeża, Maroka, Tunisu, Ugandy, Sierra Leone, Madagaskaru, Indii i Cejlonu.

Konferencja odbyła się pod hasłem: „Afryka powinna uzyskać wolność". Wzięło w niej udział 135 delegatów i przeszło 20 obserwatorów reprezentujących różne organizacje.

Po dyskusji uchwalono rezolucje. Rezolucja domaga się powołania do życia w Afryce reprezentatywnych rządów na podstawie powszechnego prawa wyborczego i wyposażenia ich w pełnię władzy politycznej; zniesienia wszelkich form dyskryminacji rasowej; przyznanie Murzynom prawa wolności słowa i zebrań, prawa należenia do organizacji politycznych i związkowych.

Oburzenie opinii publicznej świata wywołane haniebnym paktem USA—Franco

Głosy prasy zagranicznej

(f) PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska, z wyjątkiem dwóch skrajnie reakcyjnych dzienników „Aurore" i „Figaro" — wyraża głębokie niezadowolenie z powodu paktu wojskowego, zawartego między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią frankistowską. Wiele dzienników zaznacza, że pakt ten godzi w interesy i bezpieczeństwo Francji.

„Humanite" pisze: Klika madrycka — ta „ukochana córka" Watykanu i Waszyngtonu, klika madrycka, intronizowana przez Hitlera, — została obecnie uznana przez Stany Zjednoczone za „szermierza wolności i obrońcę wolnego świata". Należy podkreślić, że operacja amerykańska została ułatwiona dzięki służalczości rządów Francji. Zdradzając interesy i wolę narodu francuskiego, rządy Francji nie tylko ustanowiły haniebne więzy z Madrytem, lecz poparły również projekt paktu między Franco a Stanami Zjednoczonymi.

Naród francuski musi zachować czujność, gdyż wzmocnienie reżimu frankistowskiego i przyśpieszona budowa baz wojskowych po drugiej stronie Pirenejów — zwiększa niebezpieczeństwo u naszych granic".

„Liberation" pisze: „Stany Zjednoczone pozyskały nowego sojusznika, który ma bronić demokracji i wolności, co rzekomo stanowi jedyną troskę amerykańskiego sztabu generalnego. Sojusznikiem tym jest Franco... Tak więc powstaje koalicja, której głównymi filarami są Franco, Adenauer z jego generałami hitlerowskimi, Czang Kai-szeka, Li Syn Man, Bao-Dai oraz wielcy przemysłowcy i bankierzy, wchodzący w skład rządu amerykańskiego. Na ironię zakrawa twierdzenie, że ludzie ci mają bronić... wolności".

„Franc Tireur" w artykule wstępnym dochodzi do wniosku: „Franco nie może nigdy być uważany za sprzymierzeńca".

„Monde" w artykule wstępnym zaznacza, że przygotowaniem terenu dla paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią frankistowską był konkordat podpisany niedawno między Watykanem a Franco.

Omawiając znaczenie wyżej wspomnianego paktu z punktu widzenia bloku atlantyckiego, „Monde" przyznaje, że „pakt atlantycki nabiera coraz bardziej charakteru sojuszu, któremu nie są obce plany ofensywne" (tj. plany agresywne)

*

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" pisze: „Tragedia hiszpańska osiągnęła punkt kulminacyjny. Stany Zjednoczone w istocie rzeczy kupiły całą Hiszpanię za skromną sumę 80 milionów funtów. Wiadomość o zawarciu paktu amerykańsko - hiszpańskiego nie jest dla nikogo niespodzianką. Dla narodu brytyjskiego powinna ona stanowić szczególnie dobitną charakterystykę celów polityki amerykańskiej.

Maniacy atomowi z Wall Street, zirytowani sprzecznościami i konfliktami między USA a ich głównymi sojusznikami w Europie — Wielką Brytanią, Francją i Włochami, postanowili zawrzeć pakt wojskowy z Hiszpanią frankistowską, która jest jedyną pozostałością osi Berlin — Rzym — Madryt. Rząd Eisenhowera przejmuje obecnie kontrolę nad gospodarką Hiszpanii i nad bazami morskimi i lotniczymi tego kraju w zamian za pomoc dolarową, mającą na celu utrzymanie przy życiu bandyckiego reżimu frankistowskiego, który tak strasznie ciąży na losach narodu hiszpańskiego.

Ci, którzy obłudnie mianują siebie szermierzami „wolnego świata", napotkają trudności nie do pokonania, jeśli zechcą przedstawić tę nową kolonię amerykańską — Hiszpanię jako wzór „wolności".

Pakt hiszpańsko - amerykański z 26 września 1953 r. wyjaśnia w sposób wyjątkowo trafny cele amerykańskiej polityki agresywnej. Charakterystyczne jest, że polityka ta może znaleźć spokojne oparcie jedynie w kraju tyranii faszystowskiej, nędzy i czarnej reakcji".

Rzecznik Foreign Office na konferencji prasowej odmówił komentarzy na temat paktu amerykańsko - hiszpańskiego. Dziennik „Times" przyznając, że brytyjska opinia publiczna nie aprobuje tego paktu, pisze „Amerykański układ z Francą może łatwo wywołać wiele sporów i kontrowersji, jak układ USA z Czang Kai-szekiem. Przewidując możliwość krytyki Departament Stanu zapewnił, że układ z Hiszpanią nie zmierza w żadnym razie do otwarcia drzwi Hiszpanii do paktu atlantyckiego"...

*

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska, popierająca politykę Departamentu Stanu, zachłystuje się od entuzjazmu z powodu zawarcia paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Franco. „Philadelphia Inquirer" nie traktuje na serio zapewnienia Departamentu Stanu w sprawie utrzymania Hiszpanii poza obrębem paktu atlantyckiego. Dziennik ten pisze: „Istnieje nadzieja, że Hiszpania zostanie przyjęta do paktu atlantyckiego".

„New York Times" wyraża zadowolenie z powodu tego, że podpisanie paktu wojskowego wzmocni „władzę osobistą i prestiż generała Franco".

Dziennik „Houston Chronicle" podkreśla, że filarami USA w Europie są Adenauer i Franco.

Organizacja „Weterani Brygady Abrahama Lincolna", której członkowie walczyli przeciwko faszyzmowi w Hiszpanii ogłosiła oświadczenie, w którym potępia zmowę wojenną USA z generałem Franco. Zawarcie układu wojskowego z Franco — stwierdza oświadczenie — jest niebezpiecznym krokiem na drodze do przygotowania wojny.

Protest przeciwko układowi wojskowemu między USA a gen. Franco opublikowała również organizacja „Zjednoczony Komitet pomocy antyfaszystom emigrantom". Sojusz z Franco — głosi protest — jest zdradą w stosunku do tysięcy Amerykanów i milionów ludzi na całym świecie, którzy stracili życie w wojnie o rozgromienie faszyzmu.

Wiadomości sportowe

Z pobytu sportowców rumuńskich w Warszawie

Przebywający w Warszawie zawodnicy rumuńskich drużyn piłki ręcznej Stiinta (kobiety) i Dynamo (mężczyźni) zwiedzili w poniedziałek Akademię Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego na Bielanach oraz odbyli przejażdżkę statkiem po Wiśle.

29 bm. ekipa rumuńska wyjedzie do Chorzowa, gdzie w dniach 30.9 — 2.10 weźmie udział w trójmeczu piłki ręcznej.

Klasyfikacyjny turniej tenisowy zakończony

Ogólnopolski 6-dniowy turniej tenisowy odbywający się na kortach szczecińskiego Ogniwa zakończył się w poniedziałek finałami gier podwójnych mężczyzn i kobiet oraz gier pojedynczych juniorów. W finale gry podwójnej mężczyzn para Piątek — Licis zrewanżowała się za porażkę odniesioną w mistrzostwach Polski, wygrywając z Radziem i Kwiatkiem 6:2, 6:4. W spotkaniach półfinałowych Piątek i Licis pokonali parę Olejniszyn i Trechciński 6:4, 6:2, a mistrzowie Polski Radzio i Kwiatek wygrali z parą Niestrój — Buchalik 6:4, 11:9. W finale gry podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkówna wygrały z parą juniorek Panasiuk — Moraczewska 6:4, 6:0. W półfinałach Jędrzejowska i Ryczkówna wygrały z parą Piątkowa — Licisówna 6:0, 6:3, a Panasiuk i Moraczewska wyeliminowały parę Dałkowska — Krawczykówna 4:6, 6:3, 6:3.

W puli finałowej gier pojedynczych juniorów pierwsze miejsce zajął Marcin wygrywając z Malewskim 7:5, 10:8 i z Łuckiewiczem 5:7, 6:4, 6:4. Ostateczna kolejność juniorów: 1) Marcin, 2) Łuckiewicz, 3) Malewski.

Przygotowania zapaśników do meczu z Bułgarią

W drugiej połowie października projektowany jest międzypaństwowy mecz zapaśniczy między reprezentacjami Polski i Bułgarii oraz kilka towarzyskich spotkań w różnych miastach Polski. Do spotkań z Bułgarami przygotowuje się 40 czołowych zapaśników Polski, wytypowanych przez Radę Trenerów GKKF. Zawodników tych przygotowuje trener węgierski Armini-Magyar.

16 runda turnieju szachowego w Zurichu

ZURICH. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu rozgrywano 16 rundę, rozpoczynającą drugą połowę turnieju. Cztery partie zakończyły się remisowo: Bronsztajn — Taimanow, Reshevsky — Najdorf, Smysłow — Averbach i Kotow — Euwe. Pozostałe partie odłożono.

Osiedle Ochota

Osiedle Ochota staje się piękną dzielnicą. Wysokie domy, już w trakcie budowy, nadają tej niegdyś zaniedbanej części Warszawy charakter wielkomiejskiej dzielnicy. Na zdjęciu: fragment ulicy Grójeckiej i nowowznoszących się domów Foto A. Nowosielski

Medycyna polska w walce z gruźlicą

Wywiad z wiceministrem zdrowia dr B. Bednarskim po Ogólnopolskim Zjeździe Przeciwgruźliczym

(f) Zagadnienie walki z gruźlicą było tematem obrad XI Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego, który odbył się ostatnio w Gdańsku. W związku ze Zjazdem, wiceminister zdrowia dr B. Bednarski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił dotychczasowe osiągnięcia służby zdrowia oraz plany na przyszłość w walce z gruźlicą.

„Ilość śmiertelnych wypadków, spowodowanych gruźlicą, zmalała w Polsce Ludowej o 52 procent w porównaniu z r. 1945 — powiedział m. in. wicemin. Bednarski. — Ten tak wielki sukces uzyskaliśmy dzięki wielkiej batalii zmierzającej do zlikwidowania w naszym kraju gruźlicy jako choroby społecznej, batalii prowadzonej z inicjatywy partii i rządu. W ciągu niespełna 9 lat wybudowano i otwarto szereg nowych sanatoriów i szpitali przeciwgruźliczych, a ilość łóżek w tych placówkach zwiększyła się czterokrotnie w stosunku do roku 1939. Prawie pięciokrotnie wzrosła ilość przychodni przeciwgruźliczych. Po raz pierwszy w Polsce zastosowano masowe przeciwgruźlicze szczepienie dzieci szczepionką BCG.

Poważny wkład w uzyskanie tego sukcesu wnieśli polscy uczeni — lekarze, inżynierowie, chemicy i inni, którym Państwo umożliwiło prowadzenie na szeroką skalę prac naukowo-badawczych. Te właśnie ostatnie osiągnięcia nauki polskiej, zmierzającej do wprowadzenia najskuteczniejszych środków do walki z gruźlicą stały się głównym tematem obrad XI Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego w Gdańsku.

Ponad 750 uczestników Zjazdu — lekarze wszystkich specjalności oraz pracownicy służby zdrowia, jak również zaproszeni na obrady wybitni specjaliści ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wysłuchali i przedyskutowali szereg obszernych referatów, których opracowanie było wynikiem żmudnej i wieloletniej nieraz pracy naukowo-badawczej zespołów najlepszych polskich specjalistów.

M. in. szeroko zostało omówione zagadnienie metody szybkiego wykrywania choroby drogą masowego wykonywania małoobrazkowych zdjęć rentgenowskich. W Polsce przedwrześniowej nie prowadzono akcji masowego prześwietlania ludności i nie posiadano ani jednego potrzebnego do tego aparatu. Obecnie ponad 40 ośrodków Służby Zdrowia, zaopatrzonych w odpowiednią aparaturę, dokonuje rocznie ok. miliona zdjęć oraz prześwietleń. Ta, tak szeroko prowadzona akcja pozwala na szybkie wykrywanie gruźlicy, a tym samym na szybkie i skuteczne zapobieganie rozwojowi choroby.

Poważnym osiągnięciem Zjazdu było dokonanie oceny wartości leczniczej produkowanych w kraju chemicznych preparatów przeciwgruźliczych. W ciągu ostatnich kilku lat Instytut Gruźlicy oraz pracujące na jego zlecenie zespoły uczonych wyprodukowały i przebadały działalność ok. 200 różnych preparatów, ustalając jednocześnie najskuteczniejsze metody ich stosowania. W szczególności Zjazd dokonał oceny wyników leczenia, uzyskiwanych przy zastosowaniu hydrazydu kwasu izonikotynowego czyli tzw. „rimifonu".

Zjazd wystąpił z szeregiem wniosków i wytycznych, zmierzających do usprawnienia i wzmożenia walki z gruźlicą. Jednym z najważniejszych jest wniosek prowadzenia w kraju obowiązkowego i powszechnego szczepienia dzieci przeciwgruźliczą szczepionką BCG".

Spotkanie ludności Zabrza z bojownikami ruchu oporu z Francji, Belgii i Niemiec

(f) Liczna rzesza górników, hutników, młodzieży szkolnej oraz miejscowej ludności zapełniła szczelnie 28 bm. salę klubu fabrycznego huty „Zabrze", by wziąć udział w spotkaniu z przedstawicielami bojowników ruchu oporu z Francji, Belgii i Niemiec.

Spotkanie zagaił sekretarz Wojewódzkiego Oddziału ZBoWiD Stanisław Cyprian, który w serdecznych słowach powitał gości z zagranicy.

Następnie przemawiali: przewodnicząca belgijskiego Związku b. Więźniów Oświęcimia i Gross Rosen — Marie Altorfer, Nataliso Dumez, zasłużony dowódca oddziałów partyzanckich, które w czasie okupacji walczyły z najeźdźcą faszystowskim w okręgach górniczych północnej Francji i przewodnicząca Związku Niemieckich Kobiet Demokratycznych — Aenne Saefkow.

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) — płk Manhes wyraził radość z przyjazdu do Polski i pobytu wśród bohaterskich ludzi pracy, którzy swym codziennym trudem walczą o rozkwit swej Ojczyzny i pokój na całym świecie.

Wiceprzewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zabrzu, były więzień obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie — Władysław Janecki podkreślił w swym przemówieniu, że w wyniku zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim — odwiecznie polskie Ziemie Zachodnie wróciły do Macierzy.

(PAP)

Chłopi Opolszczyzny przekroczyli wrześniowy plan dostaw ziemniaków

(Kor. wł.). Większość małorolnych i średniorolnych chłopów województwa opolskiego przed terminem i bezpośrednio z pola odstawia ziemniaki do punktów skupu GS i do wagonów kolejowych.

Dzięki tej patriotycznej postawie chłopów województwo opolskie już w dniu 24 bm. na 6 dni przed terminem wykonało w 110 proc. wrześniowy plan obowiązkowych odstaw ziemniaków dla państwa.

Do przedterminowego wykonania planu miesięcznego w województwie opolskim poważnie przyczyniły się licznie organizowane dostawy zbiorowe, których najwięcej odbyło się w powiatach oleskim, raciborskim i prudnickim. Np. dnia 25 bm. 27 rolników z gromady Krzywiczany w powiecie kluczborskim odstawiło bezpośrednio do wagonów kolejowych do stacji w Wołczynie 38 ton ziemniaków.

W odstawie ziemniaków podobnie jak w skupie zboża, na Opolszczyźnie przodują chłopi powiatu prudnickiego, którzy do 25 bm. wykonali wrześniowy plan dostaw ziemniaków w 167,6 proc.

Dobre wyniki w dostawach ziemniaków uzyskali w bieżącym miesiącu również chłopi w powiecie głubczyckim, raciborskim i kozielskim. Chłopi powiatu głubczyckiego do 25 bm. wykonali miesięczny plan dostaw ziemniaków w 307 proc. zaś raciborskiego i kozielskiego blisko w 250 proc. Z poważną nadwyżką i przed terminem wrześniowy plan dostaw ziemniaków zrealizowali także chłopi w powiatach niemodlińskim, brzeskim, kluczborskim, nyskim, oleskim i strzeleckim.

Tak więc za wyjątkiem powiatów grodkowskiego i namysłowskiego, w którym do 25 bm. zaledwie wykonano 35,8 proc. planu wszystkie powiaty na Opolszczyźnie przekroczyły już wrześniowy plan dostaw ziemniaków dla państwa.

J. D.

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

„Dokuczliwe braki"

W odpowiedzi na korespondencję pt. „Dokuczliwe braki", która ukazała się w „Trybunie Ludu" w dniu 5 VI. br. otrzymaliśmy od Prezydium WRN we Wrocławiu pismo wyjaśniające, że brak artykułów drobnej wytwórczości, jak sitek do mleka, krajaczy do jaj i innych tym podobnych drobnych artykułów, produkowanych z białej blachy był spowodowany brakiem zainteresowania się tą produkcją przez związki branżowe i metalowe.

Związki narzekały na brak surowca dla ich produkcji, mimo że wymienione artykuły można produkować z odpadków.

Celem uzupełnienia brakującego asortymentu drobnych artykułów „Centrala Zarged" nawiązała kontakt ze szkolnictwem zawodowym, którego uczniowie w czasie zajęć praktycznych wykonywać będą artykuły codziennego użytku.

Prezydium wrocławskiej WRN wyjaśnia również, że niewystarczająca w br. ilość obuwia dziecięcego była wynikiem „złego stylu pracy zw. branżowych i skórzanych, które w pogoni za wykonaniem planu — produkowały w nadwyżce obuwie dla dorosłych, zaniechały natomiast produkcji obuwia dziecięcego. Jednak obecnie produkcja odbywa się równomiernie".

Dla zapobieżenia tworzeniu się remanentów — czytamy — że „w bieżącej produkcji stosuje się obowiązkowe umowy planowych dostaw między producentem a dystrybutorem, co zapewnia produkowanie artykułów zgodnie z potrzebami rynku. Celem lepszego planowania produkcji wprowadzono we Wrocławiu miesięczne narady Wydziałów Handlu — Przemysłu, Spółnoty Pracy, zw. branżowych, dystrybutorów, central branżowych, przy współudziale WKPG — co w konsekwencji przyniesie rozszerzenie dalszej produkcji tych artykułów, które przemysł kluczowy produkuje na razie w niedostatecznych ilościach".

1.X rozpoczyna się w Nowej Hucie losowanie Narodowej Pożyczki

1 października br. rozpocznie się w mieście Nowa Huta IV publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W IV losowaniu NPRSP wylosowanych zostanie ogółem 212.500 premii, a mianowicie:

68 premii po zł 10.000
272 premii po zł. 5.000
2550 premii po zł. 1.000
9010 premii po zł. 500
17000 premii po zł. 250
183600 premii po zł. 150

Losowanie obligacji odbywać się będzie równocześnie dla wszystkich klas Pożyczki.

Ponad 7,5 ton ryb z jednego połowu

(f) Po trzydniowych połowach, na szczególnie obfitych w bieżącym sezonie łowiskach, kłajpedzkich wrócił do Gdyni w dniu 26 bm. kuter „Gdy 47". Przywiózł on 7.538 kg ryby morskiej, w tym przeszło 3.500 kg śledzia.

Obfity połów jest zasługą całej załogi w składzie: szyper Maksymilian Bojka, motorzysta Czesław Siernicki, starszy rybak Antoni Markowc oraz rybak Jan Zieliński, którzy jak najlepiej wykorzystali czas łowienia.

W dniu 26 bm. również z łowiska kłajpedzkiego przywiózł do Gdyni ponad 5.700 kg ryby morskiej kuter „Gdy 72", którego szyprem jest Jan Chalecki. (PAP)

Podkowy, siekiery, zawiasy—jako produkcja uboczna w zakładach kluczowych

(f) Cenną inicjatywę robotników ZISPO S. Janiszewskiego i Bartkowiaka, jako jedni z pierwszych w województwie krakowskim podchwycili robotnicy Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. Przystąpiono tu już do produkcji z odpadów surowcowych — zawiasów do bram, łopatek kuchennych, motyk rolniczych, podków, młotków do klepania kos itp. Zakłady, wykorzystując odpadki z zasadniczej produkcji, wytwarzają obecnie 12 różnych rodzajów przedmiotów codziennego użytku.

Dodatkową produkcję z odpadów surowcowych wprowadzono już na wszystkich oddziałach zakładów.

Inicjatywę robotników ZISPO podjęli także robotnicy Stoczni w Szczecinie.

Z odpadów blachy stalowej w Stoczni Szczecińskiej będzie można produkować brony, siekiery, drobne narzędzia rolnicze, różnego rodzaju klucze ślusarskie, okucia budowlane i inne przedmioty, szczególnie dla zaopatrzenia wsi. (PAP)

Miesiąc budowy Warszawy — szkołą wychowania patriotycznego

Jerzy Albrecht

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy

Znane powszechnie i potwierdzone wielu faktami historycznymi jest bezgraniczne przywiązanie naszego narodu, a w szczególności warszawiaków, do swej Stolicy. Stara, wiekowa, jest ta miłość prostych ludzi w Polsce do Warszawy. Naród widzi w Stolicy uosobienie swego męstwa, swego hartu, odwagi i śmiałości swych najlepszych synów i córek. Na historii tego pięknego miasta rodzice uczą swe dzieci patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny, nienawiści do ciemiężców i zaborców. Z Warszawą kojarzą się w umysłach narodu imiona czołowych ludzi polskiego postępu, myśli i czynu rewolucyjnego. I dlatego właśnie lud kocha Warszawę, miasto wolności i walki o wolność, miasto, którego bruki płonęły pod nogami obcych żandarmów, granatowych policjantów i hitlerowskich rozbójników.

Od chwili, gdy naród polski wsparty potężnym ramieniem Związku Radzieckiego zwyciężył w walce z nawałą hitlerowską i skończył z panowaniem kapitalistów w kraju, miłość do Warszawy została wzbogacona o nowe, radosne uczucia. Z myślą o Warszawie łączy się wiara w jej piękną przyszłość i perspektywy. Miasto budzi uśmiech radosny na twarzy każdego Polaka. Patrząc na nie gdańszczanin widzi jasne jutro prastarego grodu nad Bałtykiem, mieszkaniec Wrocławia — odbudowane śródmieście nadodrzańskiego miasta. Nowe pieśni śpiewa o Warszawie nasz naród, pieśni wesela i radości z osiągnięć dotychczasowych i przyszłych. Pięknym wyrazem i potwierdzeniem tych uczuć są warszawskie wrześnie — tradycyjne Miesiące Budowy Stolicy. Rokrocznie staje we wrześniu do budowy miasta dziesiątki tysięcy ludzi. Robotnicy, pracownicy umysłowi, nauczyciele i młodzież szkolna, profesorowie Uniwersytetu studenci Politechniki, żołnierze i oficerowie, kobiety warszawskie i podrostki — oto ludzie, których możemy w Miesiącu Warszawy zobaczyć z łopatą lub kilofem w ręku w godzinach wolnych od zajęć zawodowych. Ludzie ci pracują z ogromnym zapałem. Sami organizują swą pracę, sami ustalają jej normy, a robota idzie szybko naprzód. Masowość tego zjawiska jest zaiste imponująca. W ciągu tegorocznego września do pracy stanęło ochotniczo ponad 180.000 warszawiaków, to jest o 100.000 osób więcej, niż pracowało w okresie września roku ubiegłego.

Znaczenie warszawskich wrześni dla sprawy wychowania mieszkańców Stolicy w duchu socjalistycznego patriotyzmu trudno wprost ocenić. W 1919 roku Włodzimierz Lenin pisząc o bohaterstwie robotników na zapleczu z okazji „komunistycznych sobotników" stwierdził:

„...Jest to oczywiście dopiero początek, ale początek o niebywale wielkim znaczeniu. Jest to początek przewrotu trudniejszego, bardziej istotnego, bardziej zasadniczego, o bardziej decydującym znaczeniu niż obalenie burżuazji, albowiem jest to zwycięstwo nad własną skostniałością, rozprzężeniem, drobnomieszczańskim egoizmem, nad nawykami, które przeklęty kapitalizm pozostawił w spadku robotnikowi i chłopu. Kiedy to zwycięstwo zostanie utrwalone, wtedy — i tylko wtedy — zostanie stworzona nowa dyscyplina społeczna, dyscyplina socjalistyczna, wtedy — i tylko wtedy — powrót wstecz, do kapitalizmu, stanie się niemożliwy, komunizm stanie się rzeczywiście niezwyciężony."

Gdy spojrzymy na to, co warszawianie zrobili we wrześniu na terenie Centralnego Parku Kultury na Powiślu, stanowiącego główny w tym roku obiekt prac ochotniczych brygad, jeżeli przypomniany ich zapał i ofiarność — lepiej zrozumiemy jak bardzo aktualne znaczenie dla naszej sprawy mają te słowa napisane 34 lata temu.

Centralny Park Kultury, który do niedawna istniał jedynie w wyobraźni naszych urbanistów staje się coraz to uchwytniej faktem, realną rzeczywistością, widoczną dla każdego. Siłami brygad ochotniczych prowadzone są w nim na obszarze liczącym 80 ha roboty porządkowe i konserwacyjne na terenie pierwszego i drugiego etapu realizacji Parku, roboty ziemne i odgruzowacze na odcinkach V, VI, VII, VIII i IX oraz w wąwozie przy Młodzieżowym Domu Kultury.

Gdyby spróbować dać syntezę tego, co uczyniono rękami mieszkańców Warszawy w tym miesiącu na terenie Centralnego Parku Kultury — można by stwierdzić: zmieniła się radykalnie geografia parku. Jeszcze w tym roku warszawianie zobaczą nowe zieleńce i setki nowych drzew posadzonych na miejsce oczyszczone z ruin i żelastwa przez ochotnicze brygady.

Nie do poznania zmienił się we wrześniu teren parku im. Hibnera — u stoków warszawskiej Cytadeli. Ogromną ofiarność wykazały brygady ochotnicze przy odgruzowaniu Rynku Nowomiejskiego na Starówce. Piękne przykłady pracowitości dali pracownicy wolskich zakładów produkcyjnych przy budowie osiedla Muranów.

Pod kierownictwem prezydiów dzielnicowych rad narodowych w Warszawie komitety blokowe mobilizowały w tym miesiącu tysiące mieszkańców do pracy w punktach lokalnych. Pobieżny nawet rzut oka na te prace pozwala dojść do wniosku, że w tym zakresie osiągnięte już zostały bardzo poważne rezultaty. W dzielnicach praskich, zwłaszcza na Pradze-Śródmieściu i Pradze - Południu, trwają z niesłabnącą siłą prace przy budowie dróg sposobem gospodarczym. Dotyczy to w szczególności terenów niedawno do Warszawy przyłączonych, a zatem bardzo zaniedbanych, jak Zacisze, Elsnerów itp. Setki mieszkańców tych terenów biorą udział w leszowaniu jezdni.

Na Zaciszu siłami komitetów blokowych i mieszkańców uporządkowano otoczenie nowozbudowanej szkoły. Z jakąż radością mieszkańcy Zacisza patrzą teraz na dzieło swych rąk. Zniknęły doły napełnione cuchnącą wodą, zwiezioną przez pracowników Metrobudowy ziemią zapełniono doły, ziemię rozplantowano, pobudowano wokół szkoły drogi i ścieżki. 10.000 m² ziemi ułożyli zaciszanie. Tylko patrzeć jak na niedawnym rumowisku powstanie skwer, posadzone zostaną drzewka i dziecięcym gwarem rozebrzmi boisko szkolne.

Przy ul. Podskarbińskiej, koło kina „1 Maj", mieszkańcy pod kierownictwem komitetów blokowych uprzątnęli gruz, oczyścili ziemię z kamieni i cegieł i przygotowali teren pod duży skwer, który już wkrótce radować będzie oczy przechodniów. Na Bródnie, siłami społecznymi powstaje dzielnicowy Dom Kultury, porządkowane są place, ulice i posesje. Na Mokotowie mieszkańcy rozebrali ogromne rumowisko przy ul. Puławskiej 101, uzyskując pokaźną ilość cegieł i złomu; mieszkańcy tej dzielnicy pracują ochotniczo przy uporządkowaniu i budowie cmentarza Bohaterów Armii Radzieckiej, rozbierają gruzowisko przy ul. Madalińskiego itd.

Poważne sukcesy osiągnęło w tym miesiącu Prezydium DRN - Śródmieście, które wysunęło się na czoło akcji w Stolicy. Setki i tysiące mieszkańców Śródmieścia pracowało codziennie na V odcinku Centralnego Parku Kultury na Powiślu. Odgruzowali oni duże rumowisko przy zbiegu ulic Koszykowej i Pięknej, obecnie zaś zabrali się do uporządkowania terenu przy zbiegu ul. Mokotowskiej i Pięknej. Nie można tu nie wymienić nazwiska tow. Stanisława Pobożego, przewodniczącego Prezydium DRN, który całe swe serce i umiejętności wkłada w tę ważną i wielką pracę. Mieszkańcy Starówki kończą rozbiórkę ruin przy zbiegu ul. Foksal i Kopernika, mieszkańcy Ochoty likwidują olbrzymie rumowisko przy ul. Kopińskiej. Przykładów takich można by mnożyć wiele. Wskazują one na rzeczywiście niewyczerpane rezerwy zapału i ofiarności tkwiące w ludzie Stolicy — miasta bohaterskich tradycji narodu polskiego. W pracy nad włączeniem najszerszych rzesz warszawiaków do akcji prezydia DRN korzystają z poważnej pomocy komitetów dzielnicowych partii.

Niewątpliwie znamiennym i wymownym jest fakt ochotniczego zgłaszania się do robót uczestników licznych wycieczek z różnych stron kraju przybywających do Stolicy.

Tegoroczny wrzesień warszawski, który zamienił się w potężną manifestację uczuć patriotycznych ludu warszawskiego dla budującej się, socjalistycznej Stolicy stanowi godny wstęp do realizacji uchwalonego przez Prezydium Rządu PRL dwu i półletniego planu uporządkowania naszego miasta.

Zadanie rad narodowych w Warszawie polega obecnie na tym, aby osiągnięcia wrześniowe utrwalić w postaci codziennego wysiłku i troski każdego mieszkańca miasta o podniesienie wyglądu estetycznego, o porządek, czystość i wzorowy ład na ulicach, placach, skwerach i posesjach. W tej dziedzinie ogromne pole działania mają komitety blokowe, które uporczywie pracować muszą nad wychowaniem mieszkańców w duchu aktywnego współdziałania dla osiągnięcia tego celu. Stworzyć należy atmosferę potępienia i czynnego przeciwdziałania faktom aspołecznego, a często chuligańskiego stosunku niektórych zacofanych elementów do własności społecznej, wyrażającego się w niszczeniu zieleni miasta, zaśmiecaniu miejsc publicznych itp. Jest to w pierwszym rzędzie zadanie dla warszawskiej młodzieży, która tak chlubnie wyróżniła się w Miesiącu Warszawy.

*

Staranne przestudiowanie doświadczenia zdobytego w bieżącym miesiącu przez rady narodowe, organizacje partyjne i masowe na odcinku mobilizacji warszawian do pracy w Miesiącu Warszawy pozwoli nam uogólnić wnioski zeń wypływające i jeszcze lepiej przygotować się do wykonania poważnych zadań nakreślonych Stolicy naszej Ojczyzny przez Partię i Rząd.

NÓŻ KOLESOWA... I PLAN

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z TORUNIA)

Pierwsza próba przeprowadzona w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia A-7 dnia 4 kwietnia br. przez inż. Sławomira Targowskiego i mistrzów Romana Andruszkiewicza i Joachima Gila, wykazała całkowitą przydatność noża Kolesowa. Ale nie była jeszcze początkiem stosowania go w zakładach.

Nożem Kolesowa zainteresował się inż. Targowski od chwili przeczytania o nim pierwszej wzmianki w prasie. Nie darmo jeszcze w czasie studiów był kierownikiem poradni racjonalizatorskiej przy Politechnice w Gliwicach, nie darmo był aktywistą ZMP-owskim, a potem partyjnym: cechowało go wyczulenie na wszystko, co w technice nowe. Napisał więc zaraz do „Ursusa" z prośbą o bliższe wskazówki, a gdy je otrzymał, razem z Andruszkiewiczem i Gilem zaczęli próby.

Postanowili, że najpierw sami dokładnie opanują technikę zastosowania noża Kolesowa, aby tokarze nie potrzebowali robić żadnych już eksperymentów, aby otrzymali gotową, wypróbowaną metodę. Próby te załoga obserwowała z zaciekawieniem, ale jednocześnie z rezerwą. Tak przygotowywany był grunt.

Któregoś dnia do przodującego tokarza zakładów Józefa Urbańskiego podszedł sekretarz podstawowej organizacji tow. Rybacki.

— I cóż tow. Urbański? — zapytał. — Nie próbowaliście jeszcze tego noża?

Urbański coś tam odmruknął półsłówkiem, a sekretarz nie nalegał dalej i poszedł. Ale Urbański głowę miał otwartą i zdrową ambicją najlepszego tokarza zakładów. Nie minęło wiele dni, a spróbował sobie — ot, tak, „bez zobowiązań" — jakbyśmy powiedzieli.

I wtedy — czy to od pierwszej próby, czy może od następnej — do trójki entuzjastów noża Kolesowa przybył czwarty: Urbański. W mig odkrył jego zalety, przyswoił sobie technikę pracy tym prostym, dobrym narzędziem.

Wtedy to przeprowadzono w zakładach pierwszą kampanię propagandową na rzecz noża Kolesowa. Skromne jeszcze dała wyniki. Niewielu tokarzy poszło wówczas w ślady Urbańskiego. Ustawicznie słyszało się o tym, że obrabiarki są nieprzystosowane i użycie wydajniejszej metody pracy doprowadzi do ich uszkodzenia; owszem, nożem Kolesowa można toczyć, ale tylko duże części przy wielkoseryjnej produkcji — każdy miał jakiejś swoje argumenty. Razem wziąwszy coś sześciu tokarzy poczęło stosować w codziennej pracy nowy nóż.

Aż przyszła aktualizacja norm. Trzeba było ze wzmożoną energią szukać nowych dróg zwiększenia wydajności pracy. W tym czasie inż. Targowski przy poparciu rady zakładowej rozpoczął drugą kampanię na rzecz „swojego" noża, trafiając tym razem na grunt podatniejszy. Zresztą opory istniały w dalszym ciągu. Choćby Alfons Szott: chociaż młody i przyszedł niedawno do zakładów jako niewykwalifikowany robotnik, teraz był już dobrym i cenionym tokarzem. A przecież to z jego powodu do Targowskiego przybiegł zdenerwowany Gil.

— Ja mu po dobremu, a on mnie do wszystkich diabłów odesłał! Ani słuchać o Kolesowie nie chce!

Dzisiaj ZMP-owiec Szott wymieniony jest w specjalnej gazetce, poświęconej popularyzacji wyników noża Kolesowa, jako jeden z czołowych kolesowców, osiągający systematycznie ponad 180 proc. normy.

Dzisiaj około połowę wszystkich operacji tokarskich w A-7 wykonuje się przy pomocy noża Kolesowa. Tokarz Ryszard Szczypiński na przetoczenie pokryw do korpusów zwykłym nożem zużywał 18 minut; nożem Kolesowa toczy w 10. Władysław Prusakowski miał ustawiczne kłopoty z osiągnięciem normy przy pewnych wałkach: zamiast 28 minut toczył je nieraz i przez 40 minut. Przy użyciu noża Kolesowa wystarcza na toczenie wałka 15 minut. Część, zwaną „nurem" nawet Urbański obrabiał zaledwie w czasie przewidzianym nową normą, tj. w dwie godziny; teraz w ciągu dwóch godzin przetacza trzy „nury". Nie trzeba więcej mnożyć przykładów. Lepiej wskazać, że badanie przez Instytut Naukowy przetoczone powierzchnie wykazały gładkość 9 klasy, a więc odpowiadającą nie toczeniu, a szlifowaniu.

I lepiej wskazać jeszcze na inne, niezmiernie cenne doświadczenie A-7. Okazało się tam, że świetnie można stosować nóż Kolesowa do części zupełnie drobnych, nie tylko do dużych. W nakrętce mosiężnej do sprzęgła wytacza się nożem Kolesowa powierzchnię pod gwint na długości 19 mm. Tulejki do sprzęgła górniczego, toczone tymże nożem, mają średnicę 52, a długość 27 mm. Stosuje się nóż Kolesowa w narzędziowni do wykonywania różnych drobiazgów, jak sprawdziany, zaciski, tulejki dystansowe. Zastosowano go do wytaczania wewnątrz, zastosowano go również w dziale głównego mechanika do prac jednostkowych przy remontach. Wszędzie zdaje egzamin. Nie rozlecieły się maszyny, jak wróżyli niektórzy, działają teraz lepiej i zapewniają montażowi na czas potrzebne części. Choćby takie korpusy do luzowników — nigdy nie można było ich nastarczyć, a teraz już 20 września nie tylko był zapas na cały wrzesień, ale i na pierwsze dni października. Znana już nam trójka: inż. Targowski i mistrzowie Andruszkiewicz i Gil przystosowali nóż Kolesowa do wykonywania nim dwóch operacji, bez potrzeby zmiany ustawienia. Wprowadzili też specjalne szlifowanie trzonków, co ułatwia ustawianie.

Ostrzalnia nigdy nie należała do zbyt mocnych oddziałów w zakładach, okazało się jednak, że rozpowszechnianie noża Kolesowa nie jest przez nią hamowane. Zdąża jakoś na czas z przygotowaniem dostatecznej ilości noży, tym bardziej, że zastosowano pewnego rodzaju ich „normalizację".

Czy zakłady A-7 mają jakieś specjalne dane po temu, aby szerzej niż inne stosować nóż Kolesowa?

— Przeciwnie — mówi tow. inż. Targowski. A Gil uzupełnia tę myśl.

— My musimy wprost wyszukiwać detale, nadające się do toczenia tym nożem. Nie rzucają się one w oczy, są naprawdę małe.

— W innych zakładach to już sam nie wiem, jakby to mogło pójść — odzywa się Urbański — a z jego słów przebija istna pasja. — Różne wały, bolce, a przecież to aż się prosi, żeby obrabiać „kolesowem"! Och, ja bym im pokazał!

Zamyśla się potem chwilę i dodaje:

— Dlatego też, jak wiecie, wezwałem wszystkich tokarzy w przemyśle metalowym do współzawodnictwa w stosowaniu noża Kolesowa. Cóż? Wezwanie rzuciłem, ale nie wiem, jak znalazło oddźwięk. Coś nie bardzo nasz Związek Metalowców zajął się tą sprawą.

Toruńskie zakłady A-7 uzyskały poważne osiągnięcia w zastosowaniu noża Kolesowa. Uzyskały dlatego, że poparci przez organizację partyjną i radę zakładową inicjatorzy: jeden inżynier i dwóch mistrzów, nie stanęli bezradnie wobec trudności. Przezwyciężyli je i przezwyciężają nadal. Urządzają kursy dla „kolesowców", pokazy, organizują grupy instruktażowe. Początkowo obojętne kierownictwo zakładów popiera teraz ten ruch, widząc w nim rzeczywistą pomoc w wykonaniu zadań produkcyjnych.

Inż. Targowski myśli teraz nad tym, jakby zmienić konstrukcję pewnych detali tak, aby umożliwić ich obróbkę przy pomocy noża Kolesowa, bo w dotychczasowej formie nie nadają się do tego.

Andruszkiewicz, Gil, Lisecki nie ustają w bezpośrednim instruowaniu tokarzy, w pracy propagandowej. Urbański w sierpniu osiągnął 385 proc. normy, a we wrześniu (do dnia 20.IX.) — 675 proc.

Prusakowski, Szczypiński, Szott, Koch, Kowalski, Wiśniewski — to przodujący tokarze - kolesowcy, którzy nie rozumieją już teraz, jak można się na tokarni bez noża Kolesowa obejść.

Wielu zakładom warto brać przykład z A-7.

M. KOWALEWSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dobrze gospodarują

Z każdym dniem coraz bardziej umacniają się spółdzielnie produkcyjne w powiecie Złotów (woj. koszalińskie).

Np. liczący 24 członków Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Wspólny Siew" założony w Drożyskach Wielkich na wiosnę 1951 r. dziś posiada poważne osiągnięcia.

Ogółem spółdzielcy mają 280 ha ziemi, w tym 223 ha ziemi ornej. We wspólnej gospodarce posiadają 52 sztuki bydła rogatego, 141 sztuk trzody chlewnej, 18 koni.

Dzięki dobremu gospodarzowi, jakim jest Karol Wieleba, przewodniczący spółdzielni od chwili jej zorganizowania, spółdzielcy postawili systemem gospodarczym piękną chlewnię, wyremontowali oborę, stodołę, stajnię itd.

Tegoroczną akcję żniwną przeprowadzili sprawnie w ciągu 30 dni, uzyskując m. in. z ha 29,16 q owsa (z siewu krzyżowego). Po zakończeniu omłotów odstawili zboże na punkt skupu, wykonując w stu procentach swój plan dostawy — swój obowiązek wobec państwa.

W roku bieżącym członkowie spółdzielni produkcyjnej w Drożyskach Wielkich wykluczyli ze swego grona dwóch nierobów i wrogów spółdzielczości, którzy wstąpili do spółdzielni po to, aby ją od wewnątrz rozbić. Lecz grubo się omylili ci „panowie". Zespół spółdzielców jest bardzo czujny i nie pozwoli nikomu zmarnować tego, co w trudzie czoła budował.

STANISŁAW STODULSKI
Złotów

Dlaczego?

Dlaczego tokarka wysłana rok temu przez naszą parowozownię w Brzegu n. Odrą do warsztatów naprawczych taboru kolejowego w Pruszkowie, dotychczas nie została oddana?

W sprawie przyśpieszenia remontu maszyny interweniowały już nasze czynniki partyjne i związkowe, a także Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych lecz nie odniosło to żadnego rezultatu.

W sierpniu br. wyjechała w tym celu do Pruszkowa nasza delegacja. Sekretarz komitetu zakładowego PZPR wraz z przewodniczącym rady zakładowej przyrzekli nam wówczas, że w ciągu tygodnia przyślą naprawioną tokarkę. Od czasu tej obietnicy upłynęły już dwa miesiące a maszyny nie przysłano.

Tokarka jest nam bardzo potrzebna do realizacji naszych planów przewozów. Brak jej, zwłaszcza obecnie w okresie przewozów jesiennych, może doprowadzić do niewykonania planu przewozów.

EDWARD ROŻEK
Brzeg n. Odrą

Co na to zarząd gminnej spółdzielni?

Gminne spółdzielnie mają odpowiedzialne zadanie zaopatrywania mieszkańców gromad w artykuły pierwszej potrzeby. Nie wszyscy jednak pracownicy GS-ów o tym pamiętają.

Personel sklepu gminnej spółdzielni w gromadzie Grzybów (gmina Oględów, powiat Busko) pracuje kiedy i jak chce, nie przestrzegając przepisowych godzin, co utrudnia mieszkańcom nabywanie towarów.

Np. w dniu 17.IX. br. sklep GS został zamknięty przed godziną 12-tą, a potem otwarty dopiero o godz. 16.30 i znów zaraz zamknięty o 17-ej. W dniu 18.IX. było tak samo.

Są to fakty, które sam w czasie pobytu w Grzybowie stwierdziłem, a które często się powtarzają. Wymaga to większego zainteresowania ze strony zarządu Gminnej Spółdzielni w Oględowie i PZGS w Busku.

RYSZARD WIECZOREK
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

„Różnica pięciu ton"

Pod takim tytułem opublikowaliśmy w dniu 27 sierpnia br. korespondencję tow. Romualda Kotłowa ze Stoczni Gdańskiej. Autor pisał, że na terenie stoczni nie przestrzega się przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Każda sekcja np. powinna być ważona, aby dźwigowy mógł ustawić dźwig z zachowaniem bezpieczeństwa. Ale działy produkcyjne tego nie robiły.

W odpowiedzi na tę korespondencję dyrekcja Stoczni Gdańskiej zawiadomiła nas, że celem usunięcia niedociągnięć, omówionych przez autora, wydane zostało zarządzenie, zobowiązujące wydziały produkcyjne do ważenia sekcji. Niezależnie od tego kontrolerzy techniczni otrzymali polecenie nie przyjmowania sekcji bez ważenia i wypisania ciężaru na widocznych miejscach.

Ukazał się Nr 9 (51) „Nowych Dróg"

Artykuł wstępny — Umacniajmy sojusz robotniczo-chłopski.

Roman Werfel — Sprawa niemiecka.

Mieczysław Lesz — Zmienia się oblicze kraju (O rozmieszczeniu sił wytwórczych w Polsce Ludowej).

Romana Granas — Wzmocnić walkę z biurokratycznym wypaczeniem w pracy partyjnej.

Tadeusz Daniszewski — Historyczny Zjazd (w 30 rocznicę II Zjazdu KPP).

W 10 rocznicę Ludowego Wojska Polskiego.

Michał Mirski — KPZR w walce o szybki wzrost dobrobytu narodu radzieckiego.

Z życia Partii

Kazimierz Rokoszewski — O niektórych zagadnieniach pracy masowo - politycznej na wsi w woj. kieleckim.

Recenzje i bibliografia

Włodzimierz Janiurek — O pracy „Sztandaru Młodych" nad wychowaniem młodzieży w duchu naukowego światopoglądu.

W cieniu norymberskiej Temidy

Kiedy 1 października 1946 roku, po dwa dni trwającym odczytywaniu wyroku, opuszczaliśmy salę Norymberskiego Trybunału, jeden z belgijskich dziennikarzy powiedział z rozgoryczeniem:

„Haniebne dzieje hitlerowskiej kliki wojskowej znalazły wreszcie swój haniebny koniec. Byliśmy świadkami cudownej metamorfozy: wilki przeobraziły się w owce..."

Po 10 miesiącach rozprawy sądowej zapadł bowiem wyrok, który obok Schachta, Papena i Fritschego (zastępca Goebbelsa), uwolnił od winy i kary tak zbrodnicze i niebezpieczne dla pokoju organizacje, jak hitlerowski sztab generalny i OKW (naczelne dowództwo Wehrmachtu, spoczywające od 1941 roku bezpośrednio w rękach Hitlera) oraz rząd Trzeciej Rzeszy. W ten sposób członkowie OKW, feldmarszałkowie, generałowie, sztabowcy, którzy układali zbrodnicze plany — przeciwko Polsce, Francji czy ZSRR, jak Heusinger, Cruewell, Speidel, Guderian, Halder, Schweppenburg czy inni kondotierzy Hitlera — znaleźli się na wolnej stopie. Chyba, że popełnili indywidualne zbrodnie wojenne, za które mieli być wydani sądom państw okupowanych przez Hitlera. W miarę jak remilitaryzacja Niemiec zachodnich wchodziła w program USA, również i ci generałowie uszli kary z łaski Wall Street. Ministrowie zaś rządu Rzeszy, z wyjątkiem tych, którzy zasiedli na ławie norymberskiej (jak Goering, Ribbentrop, Funk, Frick czy Speer) byli również wolni, mimo że odpowiedzialni byli na równi z Hitlerem za wszystkie okrucieństwa i barbarzyństwa brunatnego reżimu.

Przeciwko uwolnieniu Schachta, Papena, Fritschego oraz uniewinnieniu wspomnianych organizacji, zaprotestował sędzia radziecki, generał Nikiczenko, dołączając do wyroku swoje „votum separatum". Sędziowie radzieccy zostali bowiem zmajoryzowani przez sędziów 3 zachodnich mocarstw. Protest radziecki jest więc obecnie jednym z dokumentów, rzucających światło na panujące ówcześnie stosunki w Trybunale Norymberskim.

Byrnes daje hasło

Mimo bowiem pozorów, zarówno wśród oskarżycieli jak i w samym sądzie w miarę upływu czasu, w miarę ujawniania istotnych zamierzeń zachodnich mocarstw w sprawie przyszłości Niemiec, (pamiętajmy, że mowa Byrnesa w Sztuttgarcie, która była jawnym pogwałceniem zasad Poczdamu przez urzędującego ministra spraw zagranicznych USA, nastąpiła na kilka tygodni przed wydaniem wyroku w Norymberdze), zarysowały się widoczne sprzeczności wśród przedstawicieli państw, które prowadziły proces przeciwko głównym hitlerowskim zbrodniarzom wojennym.

Amerykanie jako gospodarze procesu (Norymberga leży w strefie amerykańskiej, poza tym wojska USA zdobyły na okupowanych przez siebie terenach największą liczbę dokumentów, a zwłaszcza bogate archiwa ministerstwa spraw zagranicznych i sztabu generalnego III Rzeszy) coraz jawniej nadużywali sytuacji, konsekwentnie dążąc do uwolnienia od winy i kary tych ludzi czy organizacji, które w ich tajnie skrywanych planach przekształcenia zachodnich Niemiec w cytadelę imperializmu, miały w przyszłości odegrać — i jak wiemy odegrały — decydującą rolę.

Oczywiście, że przedstawicielom sztabu USA i Wall Street na procesie w Norymberdze nie chodziło bynajmniej o uratowanie głowy zwykłym katom i zbirom. Przed siedmiu laty, kiedy zapadał w Norymberdze historyczny wyrok na hitlerowskich ludobójców, który miał być ostrzeżeniem dla wszystkich zbrodniarzy, którzy by kiedykolwiek dążyli do ujarzmiania narodów, Amerykanie musieli pójść na pewne koncesje. Dlatego np. Kaltenbrunner (zastępca Himmlera), Sauckel (naganiacz tzw. cudzoziemskich robotników) czy Frank ponieśli zasłużoną karę. Obawa przed kompromitacją w opinii światowej nakazała pełnomocnikom Wall Street w Norymberdze stosować bardziej perfidną taktykę.

Ratowanie natomiast niemieckich monopolistów i generałów, przedstawicieli kapitału finansowego i reprezentantów sztabu generalnego, członków najwyższej administracji państwowej, a nawet sądownictwa hitlerowskiego — oto były wytyczne, jakie i prokuratorzy i sędziowie anglosascy otrzymali od swoich patronów z Waszyngtonu.

Tajemniczy generał

Dlatego zanim jeszcze zaczął się proces (20 listopada 1945) toczyła się już wielka batalia o Kruppa. Pod pretekstem jego choroby, Amerykanie i Anglicy, starali się wyłączyć sprawę Kruppa z procesu przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym. Kiedy wpłynął wniosek francuski, że wobec tego należy zamiast chorego Gustawa Kruppa sądzić jego syna Alfrieda, który pod koniec wojny był kierownikiem tej głównej bazy zbrojeniowej Hitlera — wniosek ten został przez Amerykanów storpedowany. Wniosek radziecki szedł w kierunku sądzenia Kruppa zaocznie, podobnie jak to miało miejsce z Bormannem („szarą eminencją" NSDAP). Ale i ta propozycja została zgilotynowana przez USA. W ten sposób sprawa Kruppa została „uratowana" — w interesie oczywiście międzynarodowej szajki handlarzy broni. Późniejszy bowiem oddzielny proces Alfrieda Kruppa przed sądem amerykańskim — był już tylko „rodzinną sprawą". Dziś — jak wiemy — Krupp jest dawno na wolności, otrzymał swój miliardowy majątek i wydajnie pracuje — tym razem nad uzbrojeniem Adenauera, podobnie jak czynił to jego ojciec Gustaw dla Hitlera, a dziad Friedrich dla Hohenzollernów...

Amerykanie starali się na procesie manewrować dokumentacją. Ponieważ sami przydzielali dokumenty poszczególnym grupom prokuratorów (niezależnie od dokumentacji, która była w posiadaniu innych przedstawicieli oskarżenia), mogli łatwo zataić niektóre ważne materiały. Dokumenty zasadniczo przydzielał amerykański naczelny prokurator Robert Jackson. Ale nie on zawsze decydował. Było publiczną tajemnicą, że „szarą eminencją" delegacji amerykańskiej był generał William Donovan, szef amerykańskiego wywiadu (OSS). Jego późniejsze nieporozumienia z Jacksonem spowodowały, że prokurator ten, „skompromitowany" współpracą z Rooseveltem, wyjechał w połowie procesu do USA, skąd powrócił do Norymbergi dopiero na wyrok — i to jedynie jako statysta.

Donovan — jak wtedy pisała prasa — miał z polecenia Waszyngtonu nawiązać kontakt z Goeringiem. Po samobójstwie „grubego Hermanna" (które nastąpiło, jak wiemy, na kilka godzin przed egzekucją, wywołując zrozumiałe poruszenie na świecie) powszechnie twierdzono, że dostarczenie trucizny do celi Goeringa odbyło się za wiedzą Donovana. Warto zaznaczyć, o czym później pisała prasa, iż z inicjatywy wywiadu amerykańskiego żona Goeringa, Emma, otrzymała po śmierci męża, cały jego majątek, nie wyłączając kosztowności i części obrazów, zrabowanych w całej Europie. Umożliwiło jej to wystawne życie w czasie, kiedy tysiące Niemców przymierało głodem. Generał Donovan odegrał później znaczną rolę w procesie przeciwko zbrodniczym dyrektorom z IG Farben i wiadomo, że tylko dzięki jego machinacjom dyrektorzy tego „koncernu śmierci" uratowali się od stryczka. Dzisiaj prowadzą dalej fabrykację gazów trujących i broni bakteriologicznej oraz zasiadają — jak dyrektor Schröder — w nowym Bundestagu Adenauera.

Podobnie rzecz się miała np. z Schachtem. Ten zbrodniarz wojenny, który w poważnym stopniu dopomógł Hitlerowi zarówno do zdobycia władzy jak i w rozbudowie przemysłu wojennego, został uwolniony tylko dlatego, że tak zadecydowali jego dawni partnerzy z Wall Street. Dokumenty bowiem przytoczone zarówno podczas oskarżenia, jak i w „votum separatum" sędziego Nikiczenki, kwalifikowały go na karę śmierci. Dzisiaj Schacht, nestor wszystkich bankierów hitlerowskich, jest znowu wielką figurą w zachodnich Niemczech. Posiada dwa banki inwestycyjne i finansuje bońską ekspansję w krajach kolonialnych. Bankierzy z Wall Street nie zapomnieli o swoim sojuszniku i agencie.

Papen w służbie Waszyngtonu

Podobnie jak Wall Street odwdzięczyła się Schachtowi za własne udziały w hitlerowskich zyskach, podobnie kler niemiecki — i Watykan — nie zapomniał o Papenie. Ten stary imperialista pruski, przywódca klerykałów z „Centrum", sprawca aneksji Austrii, a przede wszystkim twórca konkordatu między Trzecią Rzeszą a Watykanem, był potrzebny i Wall Street i niemieckiemu klerowi do przyszłych posunięć w zachodnich Niemczech. Powojenne wizyty Papena zarówno w Madrycie jak i w Ankarze, gdzie podczas wojny razem z amerykańskim wywiadem — jak wykazały dokumenty — pracował nad przyszłym sojuszem Bonn — Waszyngton, jego konszachty z wybitnymi członkami hitlerowskiej Abwehry, pokazały, iż stary lis hitlerowskiej dyplomacji, choć mocno skompromitowany, ma jeszcze wiele zadań do spełnienia, tym razem w służbie Waszyngtonu.

Sędzia Nikiczenko wskazał w swoim proteście na niebezpieczeństwo uwolnienia od winy i kary niemieckiego sztabu generalnego i naczelnego dowództwa Wehrmachtu (OKW). Zbrodnie hitlerowskich generałów są zbyt dobrze wszystkim znane, a zwłaszcza nam Polakom, aby tu je znowu przypominać. Z perspektywy siedmiu lat jakie upłynęły od wyroku norymberskiego, możemy tylko podziwiać siłę przewidywania polityki radzieckiej, która oceniła wtedy groźbę dla pokoju i dla bezpieczeństwa Europy, jaka kryła się w tych częściach wyroku norymberskiego, które rehabilitowały monopolistów i generałów Trzeciej Rzeszy.

Przestroga

W ciągu tych właśnie siedmiu lat, jakie upłynęły od wydania wyroku w Norymberdze, polityka amerykańska kroczyła konsekwentnie po drodze od radzania imperializmu i militaryzmu niemieckiego, pogłębiania podziału Niemiec i budowania arsenału zbrojeniowego w zachodnich Niemczech. Szereg późniejszych procesów przed amerykańskimi sądami w Norymberdze, jak procesy hitlerowskich lekarzy, prawników, generałów czy katów z gestapo i SS, przeprowadzone pod naciskiem opinii publicznej, nie wyrządziły bynajmniej krzywdy pogrobowcom Hitlera. Znaną metodą „karania szaraczków, a uwalniania potentatów" (jak powiadano w Niemczech) Amerykanie uratowali dla Adenauera całą śmietankę niemieckiego faszyzmu

Po siedmiu latach Norymbergi, cele więzienne i w Landsbergu i w Werl świecą już niemal pustkami. Ich dotychczasowi „pensjonariusze", jak Manstein, Kesselring, Mackensen, Warlimont, Hollidt i setki innych skazanych zbrodniarzy wojennych, są dawno na wolności. Bardziej znani — są zajęci w Bonn przygotowywaniem Wehrmachtu lub jak Krupp, Flick czy Ter Meer budują potęgę zbrojeniową Adenauera.

Amerykański prokurator, Tedford Taylor, który stracił łaski Wall Street ponieważ szczerze wierzył w winę i w konieczność ukarania zwolnionych zbrodniarzy wojennych, powiedział o amnestionowanych w r. 1950 dygnitarzach i generałach hitlerowskich:

„Oskarżeni ci należą do kategorii głównych zbrodniarzy wojennych. Jeżeli zbrodnie ich nie zostaną publicznie napiętnowane i przykładnie ukarane, stanowić oni będą w przyszłości dla pokoju świata daleko większe niebezpieczeństwo niż sam Hitler".

Na przykładzie ostatnich wypadków w Bonn widzimy, że hitlerowskie wilki pozrzucały już owcze skóry, albowiem zbyt niewygodnie stało się drapieżcy w owczej powłoce. Imperializm i militaryzm boński, karmiony amerykańskimi obietnicami podziału łupów, zaczyna w zachodnich Niemczech znowu oddychać pełną piersią, zapominając w siedem lat od wyroku norymberskiego o gniewie narodów, którego siła jest dziś niepomiernie większa niż przed laty.

MARIAN PODKOWIŃSKI

W STOLICY

Dalsza zabudowa MDM

Jeszcze we wrześniu przekazane będą na MDM dwa bloki mieszkalne: jeden o 173 izbach mieszkalnych przy ul Nowomarszałkowskiej i drugi o 78 izbach mieszkalnych, przy ul. Nowowiejskiej. Do końca tego roku na MDM zostaną zakończone roboty budowlane w 5 blokach mieszkalnych, a 7 bloków gotowych będzie w stanie surowym.

W październiku br. zostanie zakończona budowa biblioteki przy ul. Koszykowej. Oddany również będzie do użytku sklep spożywczy w bloku 11-b i zakład fryzjerski w bloku 17-a.

Niedawno zakończono roboty budowlane w Powszechnym Domu Odzieżowym, który będzie się mieścił w trzech kondygnacjach bloku pomiędzy placem Konstytucji a pl. Zbawiciela. W najbliższych dniach rozpocznie się tu montaż urządzeń wyprodukowanych w Poznańskiej Fabryce Mebli. *(kg)*

Przygotowania do kiermaszu jesienno-zimowego w stolicy

WARSZAWA (obsł. wł.). W pierwszych dniach października na placu Zwycięstwa w Warszawie zostanie otwarty kiermasz jesienno - zimowy. Obecnie Państwowe Przedsiębiorstwo Wystaw i Targów buduje na placu 125 wygodnych i estetycznych stoisk.

W stoiskach wystawione będą towary produkowane przez przemysł kluczowy i terenowy oraz spółdzielnie pracy. Klienci będą mogli nabyć nowe modele odzieży, obuwia skórzanego i gumowego oraz produkowane obecnie gatunki materiałów włókienniczych. W stoiskach z odzieżą urządzone będą wygodne przymierzalnie. Czynne będą także punkty krawieckie dokonujące na miejscu poprawek. Na kiermaszu znajdą się także w bogatym wyborze artykuły gospodarstwa domowego, mydlarskie, kosmetyka i perfumeria.

W stoiskach wystawowych pokazane będą maszyny rolnicze, sprzęt sportowy i instrumenty muzyczne. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w stoisku z meblami przyjmować będzie zamówienia na sprzedaż z dostawą do domu. Umowy zawierać będzie także Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko - Kuśnierskie.

Dla wygody nabywców WZG uruchomią stoiska z popularnymi daniami. Od godziny 11 do 21, czynna będzie agencja PKO oraz poczta.

Kiermasz urozmaicony będzie występami artystów i zespołów amatorskich oraz rewiami mód. Wieczorami wyświetlane będą filmy.

Jesienne targi, w których wezmą udział wszyscy dystrybutorzy warszawscy obsługiwane będą przez najlepszych sprzedawców. Wezmą oni udział w konkursie na najlepsze stoisko. *(kw)*

CDT dobrze przygotował się do sprzedaży posezonowej

Warszawskie domy towarowe, sklepy odzieżowe, bieliźniarskie MHD i ZSS wprowadziły sprzedaż po zniżonych cenach niektórych artykułów, pozostałych z ubiegłych sezonów.

Pierwszy dzień sprzedaży posezonowej przeszedł pod znakiem ożywionego ruchu, zwłaszcza w Centralnym Domu Towarowym i PDT na Żoliborzu.

Centralny Dom Towarowy zorganizował obok swego gmachu specjalne stoiska uliczne ze sprzedażą artykułów po cenach zniżonych, przeznaczając m. in. na ten cel dwa dotychczasowe stoiska wystawowe. Ruch tu był duży. Niemniejszym zainteresowaniem nabywców cieszyły się stoiska wewnątrz gmachu CDT sprzedające po zniżonych cenach ubrania, płaszcze, suknie, bieliznę i trykotaże.

W ciągu pierwszego dnia sprzedaży posezonowej, przez piętra CDT przewinęło się około 150.000 osób, zrobiono około 33.000 zakupów we wszystkich stoiskach. Przewyższa to ruch i ilość zakupów dokonanych przez nabywców w CDT w ubiegłą niedzielę o około 20 proc.

Dobre przygotowanie sprzedaży posezonowej przez CDT jest rezultatem dużego wkładu pracy i starań załogi CDT, której pomagali uczniowie wyższych klas Technikum Handlowego. *(wj)*

Zbiórka złomu trwa do 30 września

W wyniku akcji zbiórki złomu, na budowę stolicy zebrano dotychczas 1.586 ton złomu żelaznego i metali kolorowych.

Do 27 września włącznie najwięcej, bo aż 243 tony złomu zebrali mieszkańcy Śródmieścia. Mieszkańcy Starego Miasta zebrali — 231 ton, Pragi-Południe — 214 ton, a mieszkańcy Woli — 156 ton.

We współzawodnictwie między dzielnicami przoduje dzielnica Żoliborz, dalej Praga-Północ i Wawer.

Ze względu na szczupły tabor do transportu zebranego złomu nie wszędzie przewieziono już zebrane metale do zbiornic. Ponieważ jeszcze bardzo wiele złomu leży bezużytecznie, akcję przedłużono do 30 września br. *(i)*

W Nowej Dziekance wciąż nieporządki

Choć od końca ubiegłego roku akademickiego dzielą nas trzy miesiące wakacji, w czasie których w wielu domach akademickich zrobiono generalne porządki, w „Nowej Dziekance" niewiele się zmieniło.

W łazienkach na piętrach część kranów jest nieczynnych, zepsute są również prysznice Część ubikacji jest zepsutych w innych nie ma zamków.

Niedopuszczalny wprost nieporządek panuje jednak w łazienkach na dole, które od wielu miesięcy nie są sprzątane, ponieważ nie wiadomo kto ma to robić. Łazienki w tym stanie nie mogą być używane, a niekonserwowane urządzenia ulegają zniszczeniu.

Administracja Domu Akademickiego i Zarząd Ośrodków Akademickich powinny jak najszybciej odrobić zaniedbania. Pomóc im w tym powinien obecny gospodarz domu — Uniwersytet Warszawski. Na zrobienie porządku czeka 200 mieszkanek „Nowej Dziekanki". *(kg)*

Pierwszy, co w gąszczu łaciny polską ścieżkę wydeptał

Trudno twierdzić na pewno, czy bajki skreślone piórem Biernata, lubelskiego mieszczanina, „sekretarza wielmożnego pana Jana Pileckiego", śpiewali wędrowni rybałci. Czasy to zamierzchłe, a postać autora, dzieje jego i jego twórczości przez długie wieki pokrywał pył zapomnienia, aż pokrył je warstwą tak grubą, iż teraz z trudnością fragmenty dzieł jego odnaleźć można. Ale zaprzeczyć się nie da, że twórczość Biernata głębokie korzenie miała w prastarej ludowej mądrości, w ludowych gadkach, przypowieściach, dowcipie i satyrze.

Nie da się ustalić dokładnie ani daty urodzenia Biernata, ani daty jego śmierci. Toteż na tablicy pamiątkowej, wmurowanej niedawno w ścianę byłego trybunału w Lublinie (tego samego trybunału, w którym życie zakończył Jan z Czarnolasu) widnieje: „Biernat, mieszczanin lubelski, ojciec literatury polskiej w. XV—XVI".

Przywykliśmy za ojców literatury polskiej uważać Reja i Kochanowskiego. I słusznie — oni to bowiem ukształtowali polski język literacki, podnieśli go na wyżyny artyzmu, sprawili by, jak napisał w trzy prawie wieki później Słowacki, „język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa". Ale jednak pierwsze drogi przebijał, pierwszy w gąszczu łaciny polską ścieżkę wydeptał mieszczanin lubelski — Biernat z Lublina.

Były to narodziny Odrodzenia polskiego — okres poprzedzający bujny rozkwit sztuki i myśli postępowej. W kilkadziesiąt lat potem Rej z Nagłowic powie, że „Polacy nie gęsi i swój język mają", przełamując panujący w literaturze konwenans — pisanie li tylko w obcym, niezrozumiałym dla „maluczkich" języku. W kilkadziesiąt lat później Kochanowski odtworzy w swych wierszach cały rozmach, całą soczystość i jędrność Odrodzenia, a Andrzej Frycz, po łacinie wprawdzie piszący, wysunie swój program daleko idących reform społecznych i jak prokurator oskarżać będzie ówczesny ustrój feudalny.

Tego wszystkiego oczywiście u Biernata w takim stopniu nie znajdujemy. Nieporadna jeszcze w tych czasach była mowa polska — Biernat starannie dobierać musiał słów, by je w rymy ułożyć, by wyrazić nimi myśl głęboką a zwięzłą. Toteż każdy jego wiersz, każdą z zachowanych jego bajek uważać należy za odkrycie, za kamień węgielny całej późniejszej naszej literatury.

Pierwszą jego książką był modlitewnik: „Raj duszny", drukowany przez krakowską drukarnię Unglera. Już to, że książka ta pisana była po polsku miało w owych czasach znaczenie przełomu. Cały swój talent jednak, całe bogactwo myśli Biernata przejawiły się w książce: „Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego". Formalnie rzecz biorąc, „Żywot" jest tłumaczeniem — faktycznie jednak to twórczość zupełnie oryginalna. W usta legendarnego greckiego niewolnika-bajkopisa — Ezopa wkłada bowiem Biernat prawdy nowe i nowe żądania. Bajki jego, podobnie jak bajki Ezopa zawierają ostrą krytykę ustroju. Ale niewolnictwo, przeciwko któremu występował Ezop, dawno już przebrzmiało. W tym okresie panował feudalizm — feudalizm dojrzały, noszący w swym łonie zarodki ustroju przyszłego. I w bajkach Biernata dźwięczą nuty krytyki ucisku feudalnego, występują postępowe postulaty ówczesnego mieszczaństwa. To je czyniło w owych czasach aktualnymi, to sprawiało, że były czytane i rozchwytywane, i to wywołało przeciwko ich autorowi ostry protest ze strony najpotężniejszego feudała — kościoła.

Jakież to żądania stawiał ubogi mieszczanin lubelski, przeciwko czemu występował, z jakimi prawdami dotrzeć do jak najszerszych warstw narodu tak pragnął, że pragnieniu temu gwoli nowy język literacki stworzył? „Panów mnóstwo czyni ubóstwo" czytamy tytuł jednej z jego króciutkich bajek. Były to czasy poprzedzające późniejsze, karykaturalne już rozpasanie magnaterii polskiej, lata poprzedzające okres gorących sporów i walk politycznych. Nieludzki wyzysk chłopów, stopniowe pozbawianie praw mieszczaństwa, bezkarność szlachty — oto cechy Rzeczpospolitej szlacheckiej, które w przyszłości kraj do katastrofy doprowadziły, a wtedy istniały już bynajmniej nie w zarodku. Rodził się przeciw temu stanowi rzeczy bunt i protest. I słowa Biernata, odniesione do tej epoki nabierają szczególnego znaczenia. „Panów mnóstwo" — wyzyskujących, hulających, trwoniących dobro publiczne — „czyni ubóstwo". Czy prawdy tej nie znał dobrze lud pracujący, czy nie znało jej mieszczaństwo i ci ze szlachty, którym dobro narodu leżało na sercu? Czy nie były to słowa powtarzane tak często, że w przysłowia się przerodziły? Przypuszczenie takie potwierdzają inne tytuły bajek: „Wilk wełnisty—złodziej isty", „Praca bogactwa czyni", „Kto złemu wyknie, często łaknie" (Kto do złego przywyknie, często go łaknie) i wiele innych, będących w swej istocie przysłowiami. (Tytuły bajek Biernata, to pierwszy znany zbiór przysłów polskich). Słowa o panach „czyniących ubóstwo" były często powtarzane, póki nie przekształciły się w radykalne programy reform społecznych, póki nie wyraziły się w rewolucyjnym ruchu lewego, plebejskiego skrzydła Braci Polskich, (zwanych również Arianami). I choć Biernat nie pierwszy te prawdy głosił — on pierwszy ubrał je w rymy — w polskie rymy — i wydrukował. Przez jego usta przemówił lud polski.

Oto bajka o wilku i liszce. Na końcu jej znajduje się morał (Biernat wszystkie bajki kończył morałem) — jakże odważny i śmiały na tamte czasy: „małe wieszą (wieszają) wielcy złodzieje; a gdyby sprawnie (sprawiedliwie) wiesili, mało by panów zostawili".

Ten pisarz plebejski, będący wyrazicielem dążeń, pragnień i uczuć ludu widział jasno co niesie z sobą coraz gwałtowniejsze panoszenie się możnowładztwa. To, co później w twórczości swojej poruszali Rej, Kochanowski, Zimorowicz, Szymonowicz i cała plejada wielkich naszych poetów, co krzykiem bólu wydarło się z ust Staszica — „z samych panów zguba Polaków", to znalazło wyraz już w bajkach Biernata. „Źleciem (źle jest) — czytamy — gdzie się mocni mnożą, bo wszytki ine ubożą: nie patrzą dobra pospolitego (ogólnego) jeno pożytku swojego".

W tych bajkach i przypowieściach pod pozorem spokoju i jowialności wyczuwa się już pulsowanie mającego rozkwitnąć w całym swoim blasku polskiego Odrodzenia, słychać w nich już pomruki nadchodzących walk politycznych, wyczuwa się w nich ziarna mającej w niedługim czasie rozwinąć się bujnej literatury politycznej.

Biernat, jak każdy wielki pisarz w twórczości swojej wyrażał swoją epokę, był głosem swego ludu i zwiastunem dni nadchodzących. I na tym polega jego wielkość i wiekopomna zasługa.

Polska Ludowa, nawiązując do najszczytniejszych tradycji naszej kultury, nie mogła pominąć, nie mogła zapomnieć o wielkich zasługach Biernata. Niedawne uroczystości ku jego czci, odbyte w jego rodzinnym Lublinie, były wyrazem przywrócenia Biernatowi słusznie należnego mu miejsca wśród wybitnych twórców naszej kultury narodowej.

Z. KWIECIŃSKA

Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

W piątek 2 października o godz 17 odbędą się w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego następujące konsultacje zbiorowe:

Dla kierowników dzielnicowych seminariów dla wykładowców podstawowych kursów partyjnych. Temat: „Powstanie Polski Ludowej — zasadniczy przełom w historii narodu polskiego".

Dla kierowników dzielnicowych seminariów dla wykładowców szkół politycznych Temat: „Ustrój kapitalistyczny — ustrój wyzysku i nędzy mas pracujących".

Dla kierowników dzielnicowych seminariów dla wykładowców kół studiowania historii KPZR i polskiego ruchu robotniczego. Temat: „Walka o stworzenie socjal-demokratycznej partii robotniczej w Rosji".

RADIO

ŚRODA 30 WRZEŚNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 9.00 Aud. dla klas VI, 9.30 Utwory skrzypcowe wyk St. Turkowski, 9.50 Przerwa 10.55 Aud. dla kl. I—II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę" 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa", 13.15 Lindemann Trzech Straussów — wiązanka melodii, 13.25 Koncert solistów, 13.55 Przerwa. 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Popularny koncert popołudniowy 16.50 „Głos mają kobiety", 17.00 „Z Krzyżakami przeciw Polsce" pog red. Korotyńskiego, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 Sprawozdanie dźwiękowe z Akademii z okazji Święta Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej, 18.45 „Jak kandydowałem na gubernatora" humoreska Marka Twaina, 19.00 Koncert Ork. P.R. p.d. St. Rachonia, 19.45 Aud dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.45 „Niedziela" opow. St Żeromskiego. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. R. Baksta, 21.30 Reportaż literacki, 21.45 Muzyka rozrywkowa, 22.13 „Mój kolega Nesö" opow. Owanesa Tumanjana ze zbioru „Nowele ormiańskie", 22.28 Z cyklu: „Słuchamy muzyki kameralnej" w progr. Ravel.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.00, 6.30, 7.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Muzyka poranna, 6.50 Muzyka, 8.00 Muzyka, 8.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud dla klas III—IV, 14.30 Koncert Ork Rozgł. Wrocławskiej P.R. 15.10 „Fachowiec" fragm. powieści Wacława Berenta 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Piosenki radzieckie, 16.30 Koncert rozrywk. w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej P.R. p.d. Władysława Górzyńskiego, 17.15 Muzyka ludowa krajów południowej Azji — audycja słowno-muz., 17.30 „Na warszawskiej fali", 17.55 „Ze sportu", 18.00 Muzyka operowa, 18.30 Pogadanka sportowa, 18.40 Utwory skrzypcowe w wyk. H. Kowalskiego, 19.00 Aud. słowno-muzyczna z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Żołnierze" poemat Tadeusza Kubiaka, 20.20 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P.R. p.d J Gerta, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.35 Sprawozdanie dźwiękowe z międzynarodowego meczu piłkarskiego Tirana — Poznań, 21.50 Z życia ZSRR 22.20 III audycja z cyklu: „Preludia Debussy'ego", 22.40 Muzyka taneczna, 23.20 Muzyka polska — L. Różycki: 1) Poemat symfoniczny „Mona Lisa", 2) II Koncert fortepianowy.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03 8-34-04, 8-34-05 Redaktor Naczelny 8-17-06 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65 Dział Ideologiczny 8-08-89 Dział partyjny 8-97-37 Dział zagraniczny 8-96-54 Dział ekonomiczny 8-43-08 Dział rolny 8-98-73 Dział kulturalny 8-65-24 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział stołeczny 8-71-82 Telefony nocne Redaktor nocny 8-31-02, 8-34-01 Warunki prenumeraty Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies — 5 zł, kwar. — 15 zł. półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 4B-19099

B 1